Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Spanikowana KO przypuszcza atak na sygnalistę

Po tym, jak Republika ujawniła, że o sytuacji w Szpitalu Południowym wiedzieli Marcin Kierwiński i Rafał Trzaskowski, politycy KO i prorządowe media atakują lekarza, który ujawnił proceder szybkiej ścieżki przyjęć dla ludzi KO. Podważają jego wiarygodność. Bartosz Arłukowicz straszy lekarza, że rozpoczął „niebezpieczną grę". Waldemar Żurek już zapowiedział śledztwo w sprawie afery, które ma wyjaśnić, czy Trzaskowski rzeczywiście wiedział o procederze. – Będą chcieli zastraszyć wszystkich sygnalistów. Winny będzie nie ten, kto kradł, ale ten, kto pomógł złapać złodzieja – komentuje Janusz Cieszyński. s.3

Gazeta Polska codziennie



ADAM BOROWSKI KANDYDATEM NA RPO

Najważniejsi konserwatywni politycy na zjeździe klubów „Gazety Polskiej"

Klubowicze z kraju i Europy przyjechali do Sulejowa na XXI Zjazd Klubów „Gazety Polskiej". Podczas spotkania patriotów padło wiele ważnych zapowiedzi politycznych. Lider PiS Jarosław Kaczyński powiedział, że jego formacja wysunie kandydaturę Adama Borowskiego na rzecznika praw obywatelskich. Obecny był też kandydat opozycji na premiera prof. Przemysław Czarnek, który stwierdził, że został ukształtowany przez kluby „Gazety Polskiej". Wśród gości znaleźli się też były premier Mateusz Morawiecki i prezydent Karol Nawrocki.

s.4

fot. Tomasz Jedrzejowski, Bartosz Kalich, Andrzej Piekarski/Gazeta Polska

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Poniedziałek 22/06/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #116 (4210) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1
Poniedziałek

POLSKA

Szpital w Lesku. Są obietnice, konkretów brak

Otwarcie oddziału położniczego finansowanego ryczałtowo, a nie w zależności od liczby porodów, i utrzymanie SOR w leskim szpitalu – takie zapewnienia otrzymali mieszkańcy podczas spotkania z wojewodą i dyrektorem podkarpackiego NFZ. – Nie odpowiedziano nam jednak na pytania dotyczące wysokości finansowania tych oddziałów i kiedy te deklaracje zostaną zrealizowane – mówi organizator protestu w obronie szpitala. s.6

GOSPODARKA

Skazani na wynajem do końca życia

Dla młodych Polaków własne mieszkanie staje się coraz trudniejszym do osiągnięcia celem. Rosnące ceny nieruchomości, wysokie koszty kredytów i ograniczona skuteczność programów wsparcia sprawiają, że coraz więcej osób odkłada decyzję o zakupie lokalu lub rezygnuje z niej całkowicie. Eksperci ostrzegają, że Polska może stanąć przed trwałą zmianą modelu mieszkaniowego, w którym wynajem stanie się dla wielu jedyną realną opcją. s.10

POLSKA

Trwajcie w jedności – tak mówił we Lwowie św. Jan Paweł II

Niech przebaczenie – udzielone i uzyskane – rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu. Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy gotowi będą stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, braterskiej współpracy i autentycznej solidarności – mówił 25 lat temu we Lwowie papież Jan Paweł II podczas homilii z okazji pielgrzymki na Ukrainę. s.5



fot. POOL Old/Reuters/FOrum

ISSN 2083-7119

eprasa.pl 1e52f816ad



fot. Wikipedia/d

Stefan Wyszyński

(1901–1981) kardynał, prymas Polski w latach 1948–1981

\\ Kainów w Polsce więcej być nie może. Polsce potrzebny jest każdy człowiek – od noworodka w kołysce do starca na rencie. \\



fot. Adobe Stock/

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Poniedziałek 22.06 — Burze, miejscami rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 04:13 | ZACHÓD słońca 21:01

Imieniny obchodzą: Jan, Paulina, Tomasz

Gdańsk	22°C / 13°C	Lublin	28°C / 14°C
Katowice	27°C / 16°C	Kraków	26°C / 15°C
Łódź	26°C / 14°C	Poznań	26°C / 13°C
Warszawa	28°C / 14°C	Wrocław	26°C / 15°C

Wtorek 23.06 — Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 04:14 | ZACHÓD słońca 21:01

Imieniny obchodzą: Anna, Atanazy, Hanna, Józef, Maksym, Wanda, Zenon

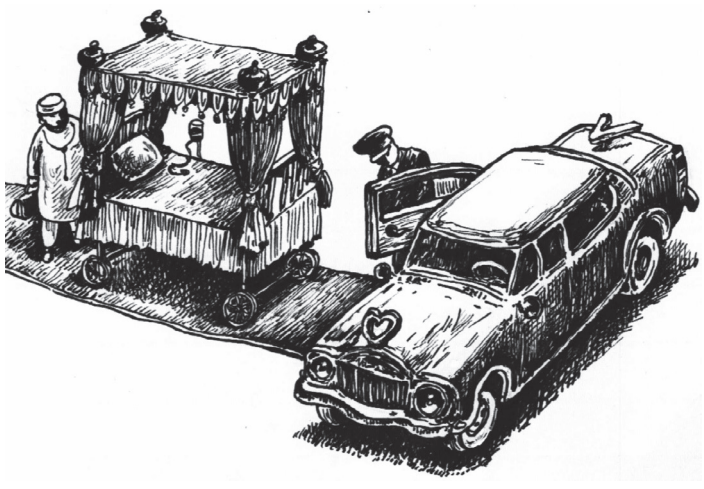
Gdańsk	21°C / 13°C	Lublin	25°C / 12°C
Katowice	27°C / 15°C	Kraków	26°C / 14°C
Łódź	24°C / 15°C	Poznań	25°C / 13°C
Warszawa	25°C / 16°C	Wrocław	25°C / 15°C

MAREK BOBER

Ponad tysiąc ofiar

Na samym początku operacji „Epic fury" amerykańska rakieta uderzyła w szkołę podstawową w południowym Iranie. Zginęło 156–175 osób, w zdecydowanej większości były to uczennice. Siły powietrzne USA wzięły odpowiedzialność i zapowiedziano dochodzenie w sprawie „błędu w wyznaczaniu celu". Wszystkim „purystom" wojennym należy przypomnieć, że od czasu rewolucji z 1979 r. Islamska Republika Iranu oraz wspierane przez nią bojówki terrorystyczne odpowiedzialne są za śmierć ponad 1000 żołnierzy i cywilów – obywateli USA. Zamachy bombowe w Bejrucie w 1983 r., na kompleks Khobar Towers w 1996 r. i na ambasady USA w Kenii oraz Tanzanii w 1998 r. to tylko niektóre – szkoda, że zapomniane – krwawe akcje podjęte przez Iran. To rządzący w Teheranie mają krew na rękach, a nie ci w Waszyngtonie.

Rafał Zawistowski



PAWEŁ RYBICKI

Szkody będą ogromne

Rządy Donalda Tuska w Polsce to pasmo afer, łamania prawa i szkodliwych decyzji. Polacy to widzą i jest raczej pewne, że w 2027 r. Tusk straci władzę. Niestety oznacza to jeszcze ponad rok niszczenia kraju. Musimy się przygotować na to, że każdego dnia spośród ostatnich miesięcy rządu Tuska będzie tylko gorzej. Musimy to przetrwać. Patrząc na tę gnijącą władzę, warto pamiętać, że przecież ona od początku była skażona kłamstwem. Tusk sformował rząd tylko dlatego, że sporo głosów zdobyła tzw. Trzecia Droga. Wielu Polaków naiwnie uwierzyło, że Szymon Hołownia i Władysław Kosiniak-Kamysz to nowa jakość. A Trzecia Droga – co było przecież oczywiste – miała od początku służyć wyłącznie jako przystawka Tuska. I tę rolę odgrywa, z całkowitym oddaniem, do dziś. Wyborcze poparcie dla rządu od początku było niewielkie, a obecnie nawet badania CBOS pokazują, że jest najbardziej znienawidzonym gabinetem od dekad. Mimo to ten rząd trwa, byle szkodzić Polsce.



Ewa Polak-Pałkiewicz

Cudowna kraina odpadów

Wasza szansa, Polacy, to odpady. Zbierajcie i noście plastikowe butelki, nakrętki i puszki, ciułajcie po parę groszy, może z głodu nie umrzecie. Zamieńcie uprawy w lasy i torfowiska. Zlikwidujcie kopalnie, przemysł, flotę. Pełzać możecie sami, kolej tylko do przewozu towarów. Szkoły mają być szybkimi kursami zagospodarowania odpadów, którymi także sami jesteście, Polacy. Wykształcenie wam nie przysługuje. A gdy zachciewa się wam pomodlić w Berlinie i o jakichś „ofiarach" bredzić, to trzeba wam wygrzmocić plecy, skopać i zakłuć w kajdanki. Odpadom ludzkim demonstracji się zachciewa. Znaj swoje miejsce, odpadzie! Europa nie dla ciebie… Rasa panów znów postanawia dyktować warunki, nakreśla granice, pałką udowadnia swoje racje. Nazywa to prawem, tworzy „europejski ład". No i nasi rządzący mają problem. Zamknąć wszystkich katolickich oszołomów i prawicy się nie da, można udawać, że nie istnieją. Że po prostu ich nie ma. I żyć swoimi urojeniami. Nawet skatowanych przez niemiecką policję Polaków nazwać wtedy trzeba prowokatorami. Zdesperowani władcy obnażają swoje zapętlenie, bezradność wobec rzeczywistości, której nie rozumieją i którą potrafią tylko zanegować. Żal patrzeć.



Jacek Liziniewicz

Gra na szantaż

Na początku tego roku media poinformowały, że Polsce – za niezrealizowanie wyroku TSUE w sprawie lasów – grożą kary. Chodzi o opiniowanie przez futrowane z zagranicznych pieniędzy NGO-sy ws. zaskarżania planów urządzania lasu, czyli dokumentów o prowadzeniu gospodarki drzewnej. Sytuacja jest poważna, bo może się okazać, że prawo dla aktywistów faktycznie otworzy puszkę Pandory, a demony uniemożliwią wycinanie drzew w Polsce, rujnując gospodarkę. Rząd od miesięcy się do tego przymierza. Nie ma jednak łatwego zadania. Wie, że najbardziej oczekiwana przez agenturę wpływu opcja nie przejdzie z uwagi na prezydenta. Dlatego obserwujemy od miesięcy próbę wciągnięcia w całą operację Europy. Bruksela ma nałożyć na nas kary, a Polacy po raz kolejny mają być szantażowani ekonomicznie. Dlaczego uważam, że rząd robi to celowo? Otóż okazuje się, że zanim projekt ustawy stworzonej przez MKiŚ wejdzie do Sejmu, jest konsultowany z Komisją Europejską. W przyszłym roku są wybory i idę o zakład, że sprawa kar będzie jednym z tematów. Od 2028 r. na stałe będziemy pod presją szantażu, jak z KPO. Albo robisz, jak wymyślą w Brukseli, albo nic nie dostaniesz. To konsekwencje wyborów z 2023 r., gdy jako społeczeństwo pokazaliśmy, że metoda jest skuteczna.

eprasa.pl 1e52f816ad


fot. Przemysław Keler/KPRP/d

LEGITYMACJA NIE MOŻE DECYDOWAĆ

PREZYDENT \ Legitymacja partyjna nie może w Polsce decydować o tym, czy ktoś dostanie się do lekarza – mówił prezydent Karol Nawrocki mieszkańcom powiatu wodzisławskiego. Ci zbierają 4,7 mln zł na uratowanie porodówki. – A człowiek z legitymacją partyjną w Szpitalu Południowym bierze 1,5 mln zł – mówił prezydent.

AFERA KACPRZYKA \ Kierwiński i Trzaskowski wiedzieli i nie reagowali

Spanikowana KO przypuszcza atak na sygnalistę

Po tym, jak Republika ujawniła, że o sytuacji w Szpitalu Południowym wiedzieli Marcin Kierwiński i Rafał Trzaskowski, politycy KO i prorządowe media atakują lekarza, który ujawnił proceder szybkiej ścieżki przyjęć dla ludzi KO, a także istnienie dla nich specjalnego pokoiku VIP. Podważają jego wiarygodność. Bartosz Arłukowicz straszy lekarza, że rozpoczął „niebezpieczną grę". Waldemar Żurek już zapowiedział śledztwo w sprawie afery, ale takie, które ma wyjaśnić, czy Trzaskowski rzeczywiście wiedział o procederze. – To są działania odwetowe w świetle ustawy o sygnalistach karalne – mówi mec. Michał Skwarzyński. – Będą chcieli zastraszyć wszystkich sygnalistów. Winny będzie nie ten, kto kradł, ale ten, kto pomógł złapać złodzieja – komentuje poczynania KO Janusz Cieszyński.

Jarosław Molga

Lekarz, który był ordynatorem w Szpitalu Południowym, podczas rozmowy z Piotrem Nisztorem w Republice ujawnił, że wiele miesięcy przed wybuchem afery Kacprzyka informował o tym, co się dzieje w szpitalu, zarówno barona KO w Warszawie Marcina Kierwińskiego, jak i prezydenta miasta Rafała Trzaskowskiego. Obaj najważniejsi politycy KO w stolicy nic z tą wiedzą nie zrobili. Jak tłumaczą, nie było formalnego zawiadomienia, a podobnych informacji dostają codziennie bez liku (ponieważ lekarz przesyłał je komunikatorem internetowym).


Koalicja Obywatelska jest w takiej panice, że chce zastraszyć wszystkich sygnalistów – uważa Janusz Cieszyński
fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Zdyskredytować lekarza

Poza tym politycy KO przestali się odnosić do samej afery, lecz zaatakowali sygnalistę, który nie mogąc doczekać się reakcji Kierwińskiego i Trzaskowskiego (a także prezes Szpitala Południowego Anny Łukasiak), powiadomił media. Donald Tusk ocenił: – Jest też druga strona tego konfliktu, coraz bardziej wydaje się oczywiste, że ta afera ma też źródło w konflikcie między dwoma lekarzami, szpitalem a jednym z tych lekarzy, który dzisiaj informował o swojej sytuacji i swojej opinii w tej kwestii. Ja nie będę rozstrzygał, który z nich bardziej zawinił, jeśli chodzi o sytuację wewnątrz szpitala.

„Gazeta Wyborcza", a za nią Onet podważają wiarygodność lekarza sygnalisty. Wprost straszy sygnalistę wiceprzewodniczący KO Bartosz Arłukowicz, który napisał na swoim profilu X: „Pan dr Emil zagrał w niebezpieczną grę. Albo jeszcze o tym nie wie, albo już powinien się domyślać, że chłopaki wciągnęli go w twardą rozgrywkę. Na końcu zostanie sam z pytaniami, na które będzie musiał sam odpowiedzieć. A pytań do pana doktora jest coraz więcej". Te pytania zostaną zadane podczas postępowania prokuratury, które zapowiedział minister Waldemar Żurek. Żurek poinformował, że prokuratura zażąda wszystkich dokumentów ws. Szpitala Południowego i będą przesłuchiwani świadkowie. Celem jest zbadanie, czy Trzaskowski wiedział o aferze miesiące wcześniej.

Roman Giertych napisał: „Sygnalista próbuje obalić rząd, bo ma dowody na oszustwo i fałszowanie dyplomów. Taka osoba może powiedzieć wszystko. Powoływanie się na jego twierdzenia to nie dziennikarstwo, ale czysta polityka".

To działania odwetowe

– Takie wypowiedzi i zapowiedzi to nic innego jak działania odwetowe wobec sygnalisty, a są one karalne – komentuje mec. Michał Skwarzyński i przypomina, że ustawę, która to reguluje, Sejm przyjął głosami polityków KO, którzy teraz ją łamią. – W ustawie jest bowiem wyraźna definicja takich działań i z tym mamy do czynienia. Jak wyglądają przesłuchania w prokuraturze, którą rządzi obecna władza, mogliśmy się przekonać na tragicznym przykładzie pani Barbary Skrzypek – mówi Skwarzyński. W obliczu takiego ataku ze strony obozu rządzącego pomoc prawną pro bono sygnaliście zaoferował już mecenas Bartosz Lewandowski.

– Platforma Obywatelska jest w takiej panice, że chce zastraszyć wszystkich sygnalistów. Winny będzie nie ten, kto kradł, ale ten, kto pomógł złapać złodzieja – komentuje poseł PiS, były wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński.

Bagno warszawskie

Cieszyński przypomina, że Szpital Południowy nie jest odosobnionym przypadkiem. – To kolejna odsłona serii skandali w warszawskich szpitalach. W kwietniu, po interwencji, którą przeprowadziliśmy z Sebastianem Kaletą i Krzysztofem Osmańskim, dyrektor generalny Szpitala Grochowskiego został zwolniony. Co łączy te sprawy? Zatrudnienie kolesiów i traktowanie szpitala jak prywatnego lenna dla osób ze środowiska Platformy Obywatelskiej. Tak jak Dawid Kacprzyk był faworytem w Szpitalu Południowym, tak 21-letni Kacper T. był księciem Szpitala Grochowskiego, który bez żadnych kwalifikacji został zatrudniony na fikcyjnym stanowisku wyłącznie po to, by wycisnąć pieniądze z upadającego szpitala. Inni pracownicy również zostali skrzywdzeni, terroryzowani, musieli dzielić się z prezesem wypłaconymi premiami. Okazało się, że finansowali m.in. górskie wypady prezesa, w których Kacper T. mu towarzyszył. Kiedy napisałem w tej sprawie do Urzędu Miasta Warszawy, początkowo powiedziano mi, że nic się nie stało. Podobnie odpowiedział mazowiecki NFZ. Zapewnił, że po zapytaniu szpitala o ewentualne nieprawidłowości w dokumentacji pacjentów otrzymał odpowiedź, iż wszystko jest w porządku – relacjonuje Cieszyński.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl 1e52f816ad


fot. Facebook/d

AFERA PARKINGOWA

LUBLIN \ **Lubelski radny Koalicji Obywatelskiej Konrad Wcisło został przyłapany na parkowaniu na miejscu dla niepełnosprawnych. Sytuację nagrali i umieścili w sieci internauci. Za szybą samochodu umieścił kartę należącą do swojego ojca. W dodatku dawno przeterminowaną. Radny utrzymuje jednak, że posiada stosowne uprawnienia.**

XXI ZJAZD KLUBÓW „GP” \ Razem przeciwko Tuskowi

Najważniejsi konserwatywni politycy na zjeździe klubów „Gazety Polskiej”

Klubowicze z kraju i Europy przyjechali do Sulejowa na XXI Zjazd Klubów „Gazety Polskiej”. Podczas spotkania patriotów padło wiele ważnych zapowiedzi politycznych. Lider PiS Jarosław Kaczyński zapowiedział, że jego formacja wysunie kandydaturę Adama Borowskiego na rzecznika praw obywatelskich. Obecny był też kandydat opozycji na premiera prof. Przemysław Czarnek, który stwierdził, że został ukształtowany przez kluby „Gazety Polskiej”. Wśród gości znaleźli się też były premier Mateusz Morawiecki i prezydent Karol Nawrocki.



fot. Andrzej Piekarski/Gazeta Polska

Jacek Liziniewicz

Trzydniowy zjazd klubów „GP” tak jak zawsze był okazją do rozmów o Polsce i przyszłości naszej ojczyzny. Podobnie jak przed rokiem spotkanie odbyło się w Ośrodku Wypoczynkowym „Dresso”. Sulejów w miniony weekend znowu zmienił się w polityczne centrum Polski, a wydarzenie można było śledzić na bieżąco na antenie Telewizji Republika.

Prawicowy namiot

Na XXI Zjazd Klubów „Gazety Polskiej” przyjechała czołówka politycznej prawicy. W piątek gościem był kandydat PiS na premiera prof. Przemysław Czarnek, który zaczął swoją wypowiedź od wyrażenia uznania dla środowiska Strefy Wolnego Słowa. – Jestem ukształtowany przez kluby „Gazety Polskiej”. A kiedy człowiek tak się kształtuje, to musi mówić to, co myśli! Chciałbym, żeby wszyscy ludzie w Polsce byli tak odpowiedzialni jak członkowie klubów „GP”! To jest siła, której nikt z tamtych nie ma. Nie wygracie z nami! – mówił prof. Czarnek.

Kandydat na premiera był gościem „Dzisiaj”, a rozmowę, którą przeprowadzała Danuta Holecka, oglądali na żywo klubowicze „GP”. Podobną formułę przyjęto następnego dnia. Jarosław Kaczyński najpierw spotkał się z klubowiczami, aby później udzielić wywiadu Telewizji Republika. W swoim wystąpieniu Kaczyński potwierdził, że obecnie celem politycznym prawicy powinno być odsunięcie od władzy Donalda Tuska. – Jedyną drogą jest wielki namiot.(...) Wszystko wskazuje na to, że Tuskowi uda się pożreć resztki PSL, że to wszystko będzie na jednej liście poza lewicą postkomunistyczną, natomiast resztę trzeba zjednoczyć i my taką operację już podjęliśmy. Prowadzimy rozmowy z mniejszymi formacjami. Z czasem jest pytanie do Konfederacji. Czy oni chcą kontynuować wojnę z nami? Bo nawet dzisiaj ją cały czas prowadzą. Czy też będą stawiali na to, czego Polska potrzebuje, czyli zmianę władzy i porzucenie dziecinnych pomysłów? To ludzie, którzy nigdy nie rządzili i muszą się tego nauczyć, a żeby się nauczyć, trzeba praktykować, najlepiej z tymi, którzy mają niemałe doświadczenie – mówił Jarosław Kaczyński.

Razem ku silnej Polsce

W trzecim dniu zjazdu do Sulejowa zawitał prezydent Polski Karol Nawrocki. – Pan redaktor Sakiewicz powiedział o kalendarzu międzynarodowym, ale dla mnie zawsze w kalendarzu, gdziekolwiek nie byłem na funkcji państwowej, zjazd klubów „Gazety Polskiej” był bardzo ważny. I to się nie zmieniło, kiedy zostałem prezydentem Polski – mówił Karol Nawrocki.

W krótkim wystąpieniu dziękował przede wszystkim za zaangażowanie w polskie sprawy. Prezydent podkreślił, że kluby „GP” wspierały go praktycznie na wszystkich szczeblach zawodowej kariery od czasu, gdy był szeregowym pracownikiem IPN, do czasu, gdy został prezydentem.

Karol Nawrocki odniósł się też do bieżącej polityki. Powiedział, że nadal aktualny jest Plan 21, który był osią jego kampanii. Jak twierdził, większość sejmowa blokuje jednak jego inicjatywy. Podobnie jak Jarosław Kaczyński prezydent wzywał do zjednoczenia obóz patriotyczny. – To, co jest dzisiaj najważniejsze, to solidarność i jedność ludzi, którzy kochają Polskę, polskich patriotów, aby gromadzić się wokół Pałacu Prezydenckiego, prezydenta i wartości, które są dla nas ważne. To, czego najmniej dzisiaj potrzebujemy, to kłótnie w środowiskach patriotycznych. Bądźmy razem. Idźmy silni i zdeterminowani do Polski naszych marzeń – mówił Karol Nawrocki.

Rozmowy o Polsce

W ciągu trzech dni zjazdu odbyło się również wiele paneli i spotkań autorskich oraz spotkań z gwiazdami Strefy Wolnego Słowa. Dużym zainteresowaniem cieszyło się wydarzenie z udziałem prof. Sławomira Cenckiewicza, dyrektora programowego Telewizji Republika Michała Rachonia i redaktora naczelnego portalu Niezależna.pl Grzegorza Wierzchołowskiego. Twórcy książki „Reset” w debacie poprowadzonej przez red. Katarzynę Gójską omówili geopolityczne wyzwania dla naszego kraju.



fot. Andrzej Piekarski/Gazeta Polska

O bezpieczeństwie Polski rozmawiali również byli ministrowie obrony narodowej Mariusz Błaszczak i Antoni Macierewicz. Ten drugi odniósł się do wydarzeń, które niedawno obserwowaliśmy w Berlinie. Przypomnijmy, że niemiecka policja pobiła przedstawicieli Ruchu Obrony Granic, którzy chcieli złożyć kwiaty i umieścić krzyż przy pomniku pamięci Polaków. – Nie mam wątpliwości, że wszyscy powinniśmy złożyć tam krzyż i kwiaty. Zwrócę się do was w przyszłym tygodniu, żebyśmy tam pojechali i to zrobili. To jest konieczne! – zaapelował polityk. Z kolei Mariusz Błaszczak podziękował klubowiczom „GP” za opór przeciwko działaniom tego rządu. – Trzeba podjąć działania, ażeby w przyszłym roku wygrał obóz patriotyczny. I proszę o optymizm – mówił Błaszczak.

Główny wysiłek organizacyjny wzięli na siebie przedstawiciele Fundacji Klubów „Gazety Polskiej”, w tym Anna i Ewa Wójcik, a także członkowie Klubu „Gazety Polskiej” w Piotrkowie Trybunalskim z szefową Beatą Dróżdż. Klubowicze szczególnie dziękują firmie „RAGUS – drukarnia, technologia i wyobraźnia” za wsparcie organizacji zjazdu klubów „Gazety Polskiej”.

Więcej o kandydaturze Adama Borowskiego na RPO na s. 6.

eprasa.pl 1e52f816ad


fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

EWAKUACJA W GMINIE USTKA

POŻAR \ W niedzielę w Charnowie, w gminie Ustka, doszło do pożaru na terenie fabryki aerozoli. Z ogniem walczyło 47 zastępów strażaków. Policja musiała ewakuować mieszkańców okolicy.


fot. Policja/d

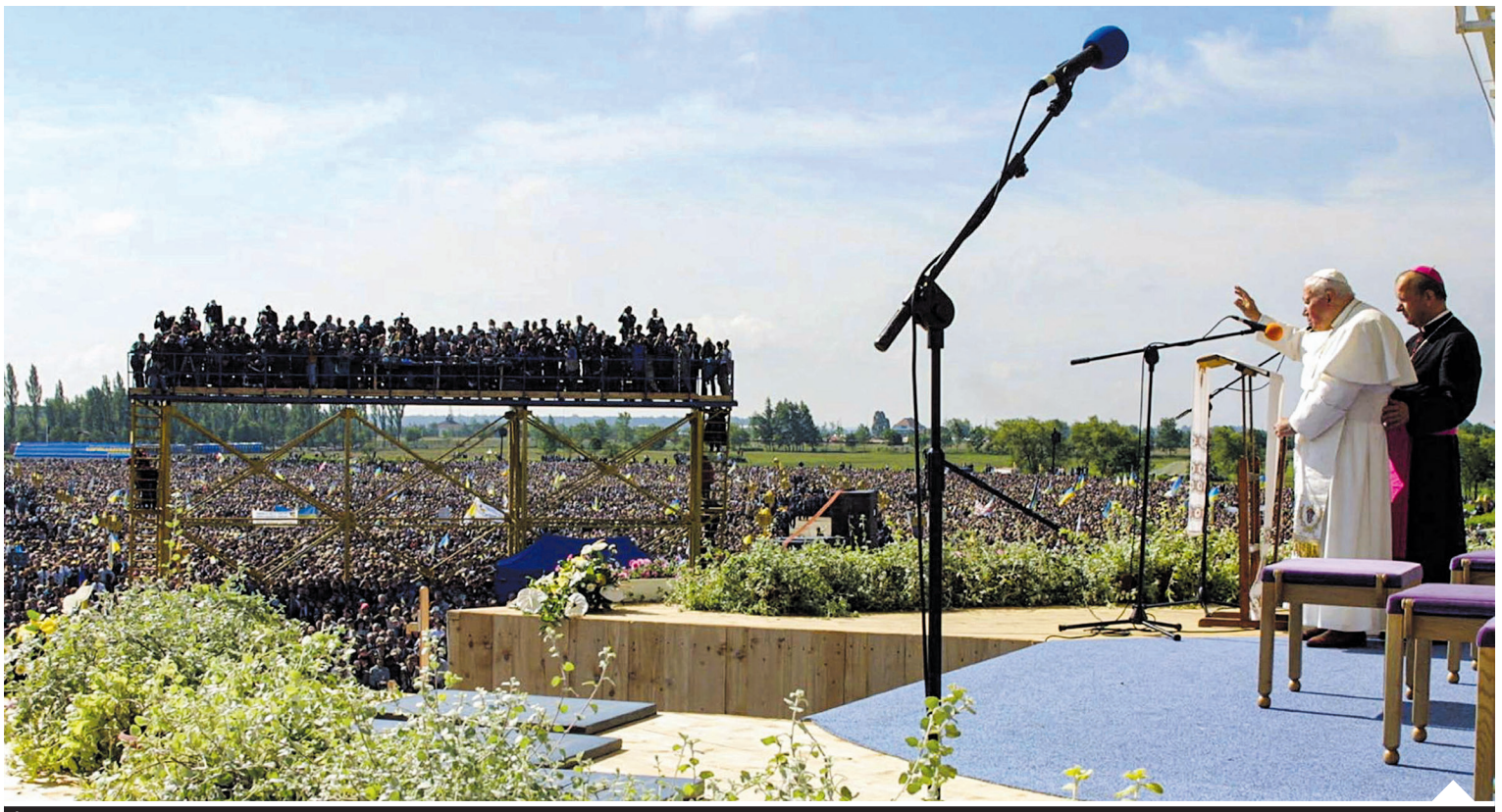
POŚCIG ZA ZABÓJCĄ

OBŁAWA \ Jest list gończy za 49-letnim Dariuszem Równickim, byłym policjantem podejrzanym o zabójstwo teścia i ciężkie ranienie teściowej w Mierzawie. Mężczyzny szuka blisko 300 funkcjonariuszy z psami tropiącymi.

HOMILIA \ Papież Polak o oczyszczeniu pamięci historycznej

Trwajcie w jedności – tak mówił we Lwowie św. Jan Paweł II

Niech przebaczenie – udzielone i uzyskane – rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu. Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy gotowi będą stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, braterskiej współpracy i autentycznej solidarności – mówił 25 lat temu we Lwowie papież Jan Paweł II podczas homilii z okazji pielgrzymki na Ukrainę.


fot. POOL Old/Reuters/FOrum

Za kilka dni minie 25 lat od pielgrzymki papieża Jana Pawła II na Ukrainę. Była to pierwsza i jedyna pielgrzymka Ojca Świętego do naszego wschodniego sąsiada.

Podróż apostolska Jana Pawła II na Ukrainę w 2001 r. miała ogromne znaczenie dla młodej ukraińskiej państwowości. „To dzięki obecności Jana Pawła II w Kijowie i we Lwowie do świadomości wielu ludzi na świecie dotarła informacja, że istnieje w Europie taki kraj jak niepodległa Ukraina" – przypomina Radio Watykańskie. Istotnym wymiarem papieskiej pielgrzymki była także próba pojednania polsko-ukraińskiego, a także poprawy relacji między Kościołami na Ukrainie.

Uzdrowić rany pamięci

Tak rolę Ojca Świętego opisywał po latach w 2021 r. dla Radia Watykańskiego zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego abp Swiatosław Szewczuk: „Jan Paweł II przyjechał na Ukrainę, aby uzdrowić rany pamięci, był świadomy, że Europa, zwłaszcza wschodnia, po II wojnie światowej ciągle jest zraniona. Te rany jeszcze bolą i gdzieś w naszej pamięci i w naszym sumieniu ciągle krwawią. Pamiętam, było to na moich oczach, podczas liturgii beatyfikacyjnej 27 czerwca 2001 r. Mój poprzednik kard. Huzar oficjalnie prosił o wybaczenie za te wszystkie krzywdy, jakie naród ukraiński zadał w historii swoim sąsiadom. To pojednanie i to przebaczenie, udzielone i otrzymane, jest balsamem, jest lekiem uzdrawiającym rany Europy".

Na Ukrainie papież Polak odprawił cztery nabożeństwa – dwa w obrządku łacińskim, dwa – w bizantyjskim, w Kijowie oraz we Lwowie. Łącznie w mszach św. wzięło udział ok. 2 mln Ukraińców. – Przybywam do was, drodzy obywatele Ukrainy, jako przyjaciel waszego szlachetnego narodu. Przybywam jako brat w wierze, by objąć wszystkich chrześcijan, którzy wśród najcięższych udręk zachowali wierność Chrystusowi. Przybywam w miłości, by wyrazić wszystkim synom i córkom tego narodu o wszelkich kulturalnych i religijnych tradycjach mój szacunek i serdeczną przyjaźń – mówił podczas ceremonii powitalnej 23 czerwca 2001 r. Jan Paweł II.

Szczególne przesłanie

Szczególny wymiar dla pojednania polsko-ukraińskiego miała msza święta celebrowana przez papieża na lwowskim hipodromie 26 czerwca 2001 r. Jak szacowały media, wzięło w niej udział 500 tys. wiernych.

Podczas nabożeństwa Jan Paweł II beatyfikował lwowskich duchownych – abp. Józefa Bilczewskiego i ks. Zygmunta Gorazdowskiego. W homilii papież Polak, opisując postać metropolity lwowskiego abp. Bilczewskiego, przypomniał, że „ten dobry i wierny sługa Pański, ożywiany głęboką duchowością i niegasnącą miłością, był kochany i szanowany przez wszystkich swoich współobywateli, bez względu na wyznanie, obrządek czy narodowość".

– Jest jeszcze jedna okoliczność, której nie można przeoczyć przy tej okazji. Błogosławiony abp Bilczewski został konsekrowany przez kardynała Jana Puzynę, biskupa krakowskiego. Obok niego stali jako współkonsekrujący błogosławiony Józef Sebastian Pelczar, biskup przemyski, i Sługa Boży Andrzej Szeptycki, arcybiskup greckokatolicki – mówił Jan Paweł II.

Wielcy pasterze

– Czyż nie było to wydarzenie niezwykłe? Duch Święty sprawił wówczas, że spotkali się trzej wielcy pasterze, z których dwaj zostali już ogłoszeni błogosławionymi, a trzeci – jak Bóg da – dostąpi tego w przyszłości. Ta ziemia prawdziwie zasłużyła na to, aby ujrzeć ich razem, gdy dokonywali uroczystego aktu ustanowienia kolejnego następcy apostołów. Zasłużyła, aby zobaczyć ich zjednoczonych. Ich jedność pozostaje znakiem i wezwaniem dla wiernych należących do owczarni każdego z nich, którzy za ich przykładem mają budować komunię, zagrożoną przez pamięć o wydarzeniach z przeszłości i przez uprzedzenia wyrosłe z nacjonalizmu – dodał Jan Paweł II.

Papież zaapelował, że „czas już oderwać się od bolesnej przeszłości". – Niech przebaczenie, udzielone i uzyskane, rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu. Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy gotowi będą stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, braterskiej współpracy i autentycznej solidarności – powiedział. Podkreślił, że biskupi Bilczewski, Pelczar i Szeptycki wzywają do trwania w jedności.

Dzień później Ojciec Święty odprawił we Lwowie mszę w obrządku bizantyjskim, podczas której beatyfikował 28 męczenników Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Spotkał się także z ukraińską młodzieżą przy kościele Narodzenia Najświętszej Maryi Panny na Sichowie.

(Niezależna.pl, md)

eprasa.pl 1e52f816ad



fot. Wikipedia/d

NIE DLA PARTII PETRU

SONDAŻ \ Ryszard Petru wraca z kolejnym projektem politycznym. Najnowszy sondaż pokazuje jednak, że entuzjazm wobec jego planów jest ograniczony. Swój głos na taką partię deklaruje jedynie 13,3 proc. badanych. Na „nie" jest 64 proc. respondentów, a 22,8 proc. nie ma zdania, czy oddałoby głos na takie ugrupowanie.

LESKO \ Obrona szpitala

Są obietnice, ale konkretów brak

Otwarcie oddziału położniczego finansowanego ryczałtowo, a nie w zależności od liczby porodów, i utrzymanie SOR w leskim szpitalu – takie zapewnienia otrzymali mieszkańcy podczas ostatniego spotkania z wojewodą i dyrektorem podkarpackiego NFZ. – Nie odpowiedziano nam jednak na pytania dotyczące wysokości finansowania tych oddziałów i kiedy te deklaracje zostaną zrealizowane – mówi Duszan Augustyn, organizator obywatelskiego protestu w obronie szpitala. Do dziś mieszkańcy nie otrzymali żadnej odpowiedzi na petycję skierowaną do Donalda Tuska, pod którą złożyli prawie 6 tys. podpisów.



Mieszkańcy Leska wciąż czekają na odpowiedź premiera Donalda Tuska ws. petycji dotyczącej przyszłości ich szpitala | fot. Facebook/d

Jarosław Molga

Spotkanie protestujących mieszkańców z wojewodą podkarpacką Teresą Kubas-Hul i dyrektor NFZ Teresą Gwizdak było następstwem sprzeciwu wobec postępującej likwidacji szpitala w Lesku. W styczniu zlikwidowano porodówkę, teraz zagrożony jest SOR i w perspektywie kilku miesięcy cały szpital. – Udało się nam uzyskać potwierdzenie zapewnień złożonych nam przez wiceminister zdrowia Katarzynę Kęcką odnośnie do możliwości otwarcia położnictwa, w oparciu o finansowanie ryczałtowe, czyli niezależne od liczby porodów, które jest pożądane w Bieszczadach, a także utrzymania szpitalnego oddziału ratunkowego, który według nowej mapy potrzeb ma być niezbędny i pokrywać obszar do 100 km dojazdu od najdalej oddalonych miejscowości – relacjonuje Duszan Augustyn. Podkreśla, że to o tyle zaskakująca zmiana podejścia do problemu, że jeszcze w ubiegłym roku, na spotkaniu z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia, bagatelizowano odległości i uwarunkowania terenowe, z jakimi mierzymy się w Bieszczadach. – Cieszę się, że narracja się zmieniła, i wycofano się z najbardziej kontrowersyjnych zmian – mówi.

Nie wiadomo jednak, za ile i kiedy te obietnice zostaną spełnione. – Nie odpowiedziano nam na pytania dotyczące wysokości finansowania tych oddziałów, nie otrzymaliśmy również jednoznacznych zapewnień, że po zmianie mapy potrzeb zdrowotnych i waloryzacji wycen będą się one bilansowały – zauważa Augustyn.

Protestujący mieszkańcy nie zamierzają poprzestać na obietnicach. – To nie koniec naszych działań, stale czekamy na odpowiedź od premiera w sprawie naszej petycji z apelem o pomoc w ratowaniu szpitala, która – z tego co wiemy – została przekazana bezpośrednio do Ministerstwa Zdrowia. W zależności od rozwoju sytuacji będziemy się zastanawiać nad dalszymi formami nacisku na władze – mówi Augustyn. W jego ocenie obecnie poszczególne organy mające decydować o losie szpitala w ogóle ze sobą nie rozmawiają. – Mamy wrażenie, że starostwo powiatowe, województwo i NFZ nie widzą przestrzeni do dialogu ani wspólnego poszukiwania rozwiązań, dlatego padła propozycja o organizacji spotkania między województwem, NFZ i starostwem, przy mediacji pracowników i mieszkańców. Niedługo w porozumieniu ze starostwem zaproponujemy datę i miejsce spotkania w Lesku – zapowiada Duszan Augustyn.

Adam Borowski kandydatem PiS na rzecznika praw obywatelskich

POLITYKA \ Adam Borowski, znany opozycjonista z czasów PRL, szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej", będzie kandydatem Prawa i Sprawiedliwości na stanowisko rzecznika praw obywatelskich. Informację tę przekazał wczoraj podczas rozmowy w TV Republika prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Podczas wywiadu na antenie TV Republika, realizowanego podczas XXI Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej", prezes PiS Jarosław Kaczyński został zapytany o kandydata partii na stanowisko rzecznika praw obywatelskich. – To być może będzie zaskoczenie, ale piękne zaskoczenie. Pan Borowski – powiedział Kaczyński.

Prezes PiS zadeklarował, że Adam Borowski będzie oficjalnie zgłoszonym kandydatem partii. – Staniemy na głowie, żeby jednak w tym rozsypującym się układzie w Sejmie miał jakąś szansę, gorzej w Senacie. Trzeba walczyć, trzeba walczyć o tego rodzaju ludzi, o ich rolę. Polacy, gdyby pan Adam Borowski był RPO, byliby dużo bezpieczniejsi niż dzisiaj, jeśli chodzi o wszystkie opresje wynikające z tego, że państwo robi coś nadmiernie, łamie prawo albo nic nie robi, to też czasem są bardzo ciężkie opresje – stwierdził.

Adam Borowski (ur. 1955) to zasłużony działacz opozycji antykomunistycznej, od początku lat 80. zaangażowany w wydawanie i kolportaż prasy podziemnej, współzałożyciel licznych struktur związkowych, w tym podziemnych struktur MZRK „Solidarność". Od 2005 r. Honorowy Konsul Czeczeńskiej Republiki Iczkerii, w latach 2008–2010 społeczny doradca rzecznika praw obywatelskich ds. uchodźców czeczeńskich.

Adam Borowski jest również przewodniczącym warszawskiego klubu „Gazety Polskiej". Obecnie wchodzi w skład Rady ds. Kombatantów, Osób Represjonowanych i Działaczy Opozycji Antykomunistycznej przy Prezydencie RP.

Pięcioletnia kadencja obecnego RPO prof. Marcina Wiącka, który objął urząd w 2021 r., kończy się 23 lipca br. Termin zgłaszania kandydatur na jego następcę upływa 23 czerwca br.

(Niezależna.pl, md)

eprasa.pl 1e52f816ad

InPost | GAZETA POLSKA | NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA NOWE PAŃSTWO



Prenumerata Elektroniczna za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

ZESKANUJ

Zamów już teraz!

prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.

eprasa.pl 1e52f816ad



fot. Wikipedia/d

WZMOCNIENIE ZDOLNOŚCI ODSTRASZANIA

INWESTYCJE \ Amerykańska armia zainwestowała 10 mln euro w rozbudowę infrastruktury służącej odstraszaniu rosyjskich dronów morskich. Chodzi o ochronę portugalskiej bazy wojskowej Lajes na Azorach, z której od kilkudziesięciu lat korzystają siły USA. Od maja w bazie stacjonują co najmniej cztery samoloty patrolowe Boeing P-8A Poseidon.

GEOPOLITYKA \ Jakiego porządku świata chcą Chiny?

Nowy ład według Pekinu

Chińskie Państwowe Biuro Informacji Rady Państwa opublikowało białą księgę pt. „Bardziej sprawiedliwe globalne zarządzanie: zasady, propozycje i działania Chin". To instrukcja obsługi nowego ładu międzynarodowego, napisana w Pekinie i dla Pekinu.



Polska i Europa powinny czytać ten dokument uważnie i bez złudzeń. Pekin nie opisuje świata, który jest. Opisuje świat, który chce zbudować, w którym Pekin pisze reguły, a reszta je przyjmuje | fot. Mark Schiefelbein/Reuters/Forum

Hanna Shen

Biała księga lansuje Globalną Inicjatywę ds. Zarządzania (Global Governance Initiative, GGI), ogłoszoną przez Xi Jinpinga w 2025 r., w 80. rocznicę założenia ONZ. Jej pięć filarów brzmi niewinnie: równość, suwerenność, praworządność międzynarodowa, multilateralizm, podejście skoncentrowane na człowieku i „realne działania". Pekin twierdzi, że inicjatywę poparło blisko 160 państw i organizacji, a ponad 60 krajów dołączyło do powołanej przy tej okazji Grupy Przyjaciół Globalnego Zarządzania.

Problem w tym, że każde z tych pojęć Pekin rozumie inaczej niż reszta świata. „Multilateralizm" oznacza system skupiony wokół ONZ – instytucji, w której Chiny mają prawo weta w Radzie Bezpieczeństwa. „Suwerenność" to tarcza przed krytyką naruszeń praw człowieka. „Podejście skoncentrowane na człowieku" to alibi do tłumienia wolności jednostki w imię zbiorowego dobra. Dokument wprost zakazuje „ingerowania w sprawy wewnętrzne" innych państw, co w praktyce oznacza, że Tajwan, Hongkong i Tybet mają pozostać poza jakąkolwiek międzynarodową dyskusją. Zachód ma milczeć, bo to „sprawy wewnętrzne" Chin.

Dokument napiętnowuje „unilateralizm i hegemonizm" jako główne źródła światowej destabilizacji – wszyscy rozumieją, że chodzi o Stany Zjednoczone. Jednocześnie ten sam dokument atakuje „dzielenie broni jądrowej" (nuclear sharing) jako „poważne zagrożenie", co stanowi bezpośredni atak na doktrynę NATO. Polska, coraz głośniej domagająca się miejsca w sojuszniczym programie Nuclear Sharing, powinna zapamiętać ten fragment.

Biała księga wskazuje za cel, by państwa respektowały istniejący porządek prawny i „nie wymyślały koła na nowo". Jednocześnie Chiny powołują nowe instytucje: Międzynarodową Organizację Mediacji w Hongkongu (październik 2025), Światową Organizację ds. Danych w Pekinie (marzec br.), a także zapowiadają Światową Organizację Współpracy w dziedzinie Sztucznej Inteligencji.

Osobny rozdział zajmuje Globalne Południe. Pekin podkreśla, że kraje rozwijające się wytwarzają ponad 60 proc. światowego PKB według parytetu siły nabywczej i odpowiadają za 80 proc. globalnego wzrostu gospodarczego. Wniosek jest jeden: skoro świat się zmienił, struktury zarządzania muszą to odzwierciedlać. Brzmi jak solidarność, ale jest to kalkulacja: im więcej głosów z Globalnego Południa w ONZ, tym trudniej o rezolucje krytyczne wobec Chin.

Dokument atakuje „nielegalne sankcje jednostronne" i „nadużywanie jurysdykcji eksterytorialnej", co stanowi bezpośredni atak na główne narzędzie nacisku Zachodu na Rosję i Chiny. Biała księga nie wymienia Moskwy ani razu w kontekście agresji na Ukrainę. Wymienia za to „kryzys ukraiński" jako jeden z dowodów na nieskuteczność obecnego systemu zarządzania globalnego, tego samego, który Rosja złamała inwazją.

Na temat reformy Rady Bezpieczeństwa ONZ chińska biała księga milczy. Sekretarz generalny ONZ António Guterres wzywał do niej w maju, Indie domagają się jej od lat, Trump zaproponował własny mechanizm obejścia RB: „Board of Peace". Pekin popiera rozszerzenie Rady Bezpieczeństwa o miejsca dla Afryki, ale blokuje kandydaturę Indii i Japonii, bo silna Azja demokratyczna w RB to koniec chińskiego monopolu w regionie. Biała księga wzywa do „wzmocnienia roli ONZ", ale tylko takiej ONZ, w której Chiny zachowują pełną kontrolę.

Dokument potępia „zastraszanie słabych przez silnych" – tymczasem Tajwan od dekad żyje pod presją militarną ChRL, a Filipiny regularnie donoszą o zastraszaniu swoich statków na Morzu Południowochińskim. Filipiński pułkownik Medel Aguilar już w 2023 r. publicznie nazwał Chiny „tyranem", używając dokładnie tego samego słowa, którym biała księga piętnuje nieokreślonego agresora. W chińskim słowniku „hegemonizm" ma tylko jeden kierunek geograficzny – zachodni.

Republikanie ostro o umowie z Iranem

USA \ Republikańscy senatorowie krytykują wstępne porozumienie pokojowe między USA a Iranem. Ich zdaniem dokument zapewnia Teheranowi ogromne korzyści finansowe, nie rozwiązując jednocześnie kluczowych kwestii bezpieczeństwa.

Konserwatywni politycy wyrażają daleko idące obawy dotyczące skali korzyści finansowych, jakie Teheran miałby uzyskać w następstwie zawarcia porozumienia pokojowego. Zwracają przy tym uwagę, że wynegocjowany wstępny dokument nie obejmuje kwestii irańskiego programu rakietowego ani działalności Iranu polegającej na wspieraniu organizacji zbrojnych, w tym libańskiego Hezbollahu. – Myślę, że panuje wśród nas duży poziom zaniepokojenia w tej sprawie – powiedział portalowi „The Hill" jeden z republikańskich senatorów proszący o anonimowość. Inny niewymieniony z nazwiska członek Senatu z Partii Republikańskiej określił, że „wszystkie pieniądze dla Iranu w tej umowie będą poważnym problemem".

Część senatorów kwestionuje też skuteczność przyjętej strategii negocjacyjnej przez Biały Dom i wskazuje na brak realnych dźwigni nacisku na Iran. – W szczególności fundusz w wysokości 300 mld dol. na odbudowę i rozwój gospodarczy Iranu, choć niepochodzący z pieniędzy amerykańskich podatników, sprawiłby, że korzyści Iranu z porozumienia prezydenta Baracka Obamy z 2015 r. wyglądałyby przy tym jak drobne – powiedział senator Roger Wicker ze stanu Missisipi.

Przewodniczący Komisji Wywiadu Senatu, republikanin Tom Cotton z Arkansas powiedział w wywiadzie dla stacji FOX News, że ma obawy dotyczące kluczowych elementów porozumienia amerykańsko-irańskiego. – Niektóre aspekty tej umowy mogą stanowić krok w złym kierunku – oświadczył, wskazując na ustalenia dotyczące zniesienia sankcji na eksport irańskiej ropy oraz odblokowania dziesiątek miliardów dolarów irańskich aktywów na całym świecie.

Podpisane 17 czerwca wstępne porozumienie dotyczące zakończenia wojny USA z Iranem zakłada natychmiastowe zakończenie działań wojennych oraz otwarcie cieśniny Ormuz. Dokument zawiera 14 punktów, w tym zobowiązanie Iranu do powstrzymania się od rozwoju broni jądrowej i zneutralizowania zapasów wzbogaconego uranu. Podpisanie porozumienia rozpoczęło 60-dniowy okres negocjacji nad ostatecznym traktatem, który ma zostać zatwierdzony przez Radę Bezpieczeństwa ONZ.

Tomasz Winiarski

eprasa.pl 1e52f816ad



fot. YouTube/d

NIE MIAŁ WYJŚCIA

BOLIWIA \ Po ponad miesiącu protestów, które doprowadziły do paraliżu komunikacyjnego i zakłóciły dostawy podstawowych towarów, prezydent Rodrigo Paz ogłosił stan wyjątkowy na obszarze całego kraju.


fot. Wikipedia/d

WIRUS NIE ODPUSZCZA

AFRYKA \ Władze Demokratycznej Republiki Konga (DRK) przedstawiły najnowszy bilans zakażeń wirusem ebola, według którego potwierdzono 956 zakażeń. 247 osób zmarło.

HISZPANIA \ Afera za aferą w rządzie

Żona premiera stanie przed sądem

Sąd w Madrycie zdecydował, że jest dość dowodów, by Begoña Gómez – żona socjalistycznego premiera Pedra Sáncheza – mogła odpowiedzieć na stawiane jej zarzuty korupcyjne. Jej mąż i jego partia PSOE twierdzą, że sprawa ma podłoże polityczne. To kolejna afera korupcyjna, która wstrząsnęła hiszpańską lewicą.


Begoña Gómez nie jest jedynym członkiem rodziny Pedra Sáncheza, który ma kłopoty z prawem | fot. SERGIO PEREZ/Reuters/Forum

Wiktor Młynarz

Sprawa ma swój początek w 2024 r. Wtedy powiązana z hiszpańską prawicą organizacja Manos Limpias (hiszp. Czyste Ręce) złożyła doniesienie, że Gómez wykorzystuje fakt, że jest żoną premiera, by pomagać prywatnym firmom w zdobywaniu rządowych kontraktów. Miała także użyć ich, by zdobyć sponsorów dla kursu, który prowadziła na madryckim uniwersytecie, i płacić asystentowi z jego budżetu za załatwianie prywatnych spraw. W połowie kwietnia została oskarżona o sprzedaż wpływów, korupcję w operacjach biznesowych, defraudację i niewłaściwe wykorzystywanie państwowych funduszy.

W sobotę sąd w Madrycie zdecydował, że zgromadzone przeciwko niej dowody są na tyle silne, że może rozpocząć się oficjalny proces przed ławą przysięgłych. Nie wyznaczono jeszcze jego daty, jednak sędzia śledczy Juan Carlos Peinado już kazał kobiecie oddać paszport. Sąd wydał też polecenie wszystkim posterunkom straży granicznej i lotniskom, by nie wypuszczały jej z kraju. Nakazał żonie premiera, by dwa razy w miesiącu meldowała się w sądzie.

Gómez od początku nie przyznaje się do winy. Jej mąż wielokrotnie twierdził, że sprawa żony ma motywacje polityczne, i oskarżał swoich przeciwników w świecie polityki i mediów, że oczerniają jego żonę po to, by zaszkodzić jemu samemu.

Begoña Gómez nie jest jedynym członkiem rodziny Pedra Sáncheza, który ma kłopoty z prawem. Jego młodszy brat, David, jest oskarżony o to, że użył rodzinnych koneksji, by zdobyć lukratywne stanowisko w socjalistycznym samorządzie miasta Badajoz, gdy jego brat był jeszcze liderem opozycji.

Prokuratura zajmuje się także innymi wpływowymi członkami jego partii, w tym byłym ministrem transportu José Luisem Abalosem oraz sekretarzem organizacyjnym PSOE Santosem Cerdanem. Obaj byli uznawani za jego bliskich sojuszników. Poważne zarzuty usłyszał także były socjalistyczny premier José Luis Zapatero, jedna z najważniejszych postaci światowej lewicy.

Dla Sáncheza liczne afery korupcyjne to bardzo poważny problem. Doszedł bowiem do władzy na oskarżaniu o korupcję centroprawicowej Partii Ludowej, której członkowie mają teraz własne problemy z prawem. W przyszłorocznych wyborach nie uda mu się już powtórzyć tej sztuczki.

Krym coraz bardziej odcięty przez Ukrainę

WOJNA PUTINA \ Ukraina kontynuuje ataki na strategiczne obiekty agresora, co wywołało m.in. kryzys paliwowy na okupowanym przez Rosję Krymie. Z kolei w wyniku zmasowanego rosyjskiego uderzenia dronowo-rakietowego na Ukrainie zginęły cztery osoby, a kilkadziesiąt zostało rannych.

Ukraina w ostatnich miesiącach zintensyfikowała uderzenia za pomocą dronów dalekiego zasięgu na rosyjskie cele wojskowe, energetyczne oraz przemysłowe. W czwartkowy poranek strona ukraińska przeprowadziła zmasowany atak dronów na rejon Moskwy. W jednej z najpotężniejszych operacji na agresora od początku inwazji udało się porazić rafinerię w dzielnicy Kapotnia. W kolejnych dniach strona ukraińska wzięła na cel obiekty na okupowanym Krymie oraz na zachodniej Syberii. W sobotę uderzono w rafinerię ropy naftowej w Tiumeniu, oddaloną o 2 tys. km od granicy ukraińsko-rosyjskiej.

Tego samego dnia Ukraińcy uderzyli w obiekty po obu stronach Mostu Krymskiego, o czym poinformował prezydent Wołodymyr Zełenski. Na liście celów wymieniono m.in. morską logistykę używaną do transportu ropy w regionie Krasnodaru oraz magazyn ropy w okupowanym Kerczu. „Ponadto pomyślnie zniszczono obiekty logistyczne i wojskowe wraz z czterema stacjami radarowymi należącymi do systemów S-400 oraz dwoma systemami Pancyr" – napisał Zełenski.

Intensywne uderzenia dronowe, prowadzone przez stronę ukraińską, doprowadziły do wybuchu kryzysu paliwowego na okupowanym przez Rosję Krymie. Szef rosyjskiej administracji tego regionu ogłosił na Telegramie wstrzymanie od niedzieli sprzedaży benzyny i oleju napędowego dla odbiorców cywilnych. „Paliwo będzie dostarczane wyłącznie służbom rządowym, zapewniającym funkcjonowanie i bezpieczeństwo Republiki Krymu" – napisał Aksjonow.

Tymczasem Rosjanie w nocy z soboty na niedzielę przeprowadzili zmasowany atak na Ukrainę, zabijając co najmniej cztery osoby. Kilkadziesiąt zostało rannych. Do ataku użyto ponad 50 rakiet oraz ok. 500 dronów, z których część przyleciała przez terytorium Białorusi. W piątek prezydent Zełenski wystosował ultimatum do reżimu Alaksandra Łukaszenki w sprawie zdemontowania zestawów do naprowadzania dronów na wspólnej granicy.

Paweł Kryszczak

Premier Starmer ma szykować się do odejścia

LONDYN \ Brytyjskie media donoszą, że lewicowy premier Keir Starmer szykuje się do dymisji ze stanowiska premiera. Być może ogłosi to już dzisiaj.

Starmer poprowadził laburzystów do imponującego zwycięstwa w wyborach w 2024 r., kończąc 14 lat rządów torysów. Miał być nową twarzą swojej partii, po kontrowersyjnych rządach Jeremy'ego Corbyna. Jego popularność błyskawicznie zaczęła jednak maleć, a ogromne straty w wyborach lokalnych w 2025 i 2026 r. sprawiły, że duża część partii otwarcie żąda jego rezygnacji.

Teraz brytyjskie media donoszą, że Starmer szykuje się do rezygnacji. Dziennikarze twierdzą, że już dziś ogłosi datę odejścia ze stanowiska. Dotychczas twierdził, że nie ma zamiaru rezygnować. Portal Observer informuje jednak, że zmienił zdanie po rozmowach ze swoimi ministrami – z których część otwarcie już nawołuje go do oddania władzy – partyjnymi sponsorami i związkami zawodowymi. Dziennikarze ustalili, że spędził weekend w oficjalnej wiejskiej posiadłości Chequers, gdzie miał dyskutować z żoną o swojej politycznej przyszłości.

Jego następcą zostanie najprawdopodobniej Andy Burnham, były burmistrz Manchesteru. W piątek udało mu się zostać członkiem Izby Gmin po wyborach uzupełniających w Makerfield. Obiecał, że nie wykorzysta tego zwycięstwa, by zdobyć większą władzę, ale mało kto w to wierzy – tajemnicą poliszynela jest to, że poseł Josh Simons zwolnił stołek tylko po to, by Burnham mógł rzucić wyzwanie Starmerowi. Fakt, że pokonał rywala z prawicowej partii Reform z dużo większą przewagą, niż sugerowały sondaże, znacznie wzmocnił jego pozycję.

(wm)

eprasa.pl 1e52f816ad


fot. Pixabay/d

CO CZWARTY POLAK ZADŁUŻA SIĘ, BY SPEŁNIAĆ MARZENIA

FINANSE OSOBISTE \ Co czwarty Polak w ciągu ostatniego roku skorzystał z kredytu, rat lub płatności odroczonych, by nie przegapić atrakcyjnej okazji. Najczęściej robili to młodzi dorośli. Jednocześnie 65 proc. badanych deklaruje, że trzyma się ustalonego budżetu na hobby – mimo kuszących promocji.

RYNEK NIERUCHOMOŚCI \ Młodzi coraz dalej od własnego mieszkania. Rosną ceny, a wsparcie państwa nie nadąża za rynkiem

Skazani na wynajem do końca życia

Dla młodych Polaków własne mieszkanie staje się celem coraz trudniejszym do osiągnięcia. Rosnące ceny nieruchomości, wysokie koszty kredytów i ograniczona skuteczność programów wsparcia sprawiają, że coraz więcej osób odkłada decyzję o zakupie lokalu lub rezygnuje z niej całkowicie. Eksperci ostrzegają, że Polska może stanąć przed trwałą zmianą modelu mieszkaniowego, w którym wynajem stanie się dla wielu jedyną realną opcją.

Mariusz Andrzej Urbanke

Młodzi dorośli wchodzący na rynek pracy rozpoczynają samodzielne życie w wyjątkowo trudnych warunkach ekonomicznych. Według danych GUS osoby do 24. roku życia zarabiają średnio 6,5 tys. zł brutto miesięcznie, co stanowi zaledwie 72 proc. średniego wynagrodzenia w kraju. W grupie wiekowej 25–34 lata przeciętne zarobki wynoszą nieco ponad 8,4 tys. zł. W praktyce jednak nawet takie dochody często nie wystarczają do komfortowego funkcjonowania w największych miastach. Koszty najmu mieszkania wraz z opłatami pochłaniają od 35 do nawet 55 proc. dochodu rozporządzalnego młodych osób. To powoduje, że zakup własnego lokum schodzi na dalszy plan, a wielu młodych odkłada decyzje mieszkaniowe na bliżej nieokreśloną przyszłość.


Program Rodzinny Kredyt Mieszkaniowy, znany także jako Mieszkanie bez Wkładu Własnego, ma jak dotychczas minimalny wpływ na rynek | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Własne mieszkanie poza zasięgiem

Skalę problemu pokazuje udział najmłodszych klientów na rynku pierwotnym. Osoby poniżej 30. roku życia odpowiadają dziś jedynie za 10–15 proc. zakupów nowych mieszkań. Jak wynika z sondy portalu Dompress.pl, to wyraźnie mniej niż przed pandemią.

Głównymi barierami pozostają wysokie ceny nieruchomości oraz koszt finansowania zakupu. W największych miastach średnie ceny mieszkań sięgają obecnie 12–15 tys. zł za 1 mkw. Ponadto rosną ceny gruntów. W ubiegłym roku wzrosły one o blisko 5 proc. względem 2024 r., a w ciągu ostatnich pięciu lat średnie tempo wzrostu wynosiło od 5 do 12 proc. rocznie.

Problem pogłębia struktura nowych inwestycji. Najwięksi deweloperzy koncentrują się przede wszystkim na wysokomarżowych, atrakcyjnych lokalizacjach w centrach metropolii, gdzie powstają drogie apartamentowce. W efekcie młodzi nabywcy mają coraz mniejsze szanse na zakup mieszkania w miejscach oferujących najlepsze perspektywy zawodowe.

Programy wsparcia rozmijają się z rynkiem

Teoretycznie pomoc młodym w zakupie pierwszego mieszkania ma zapewniać Rodzinny Kredyt Mieszkaniowy, znany także jako Mieszkanie bez Wkładu Własnego. Program umożliwia uzyskanie kredytu hipotecznego bez konieczności zgromadzenia oszczędności na wkład własny lub przy jego ograniczonym poziomie.

Zdaniem przedstawicieli branży jego wpływ na rynek pozostaje jednak niewielki. Tomasz Kaleta, dyrektor zarządzający ds. sprzedaży i marketingu w Develii, przyznaje w sondzie Dompress.pl, że program nie miał dotychczas istotnego wpływu na sprzedaż mieszkań. Jak podkreśla, korzystają z niego głównie osoby, które wcześniej były zainteresowane tą formą finansowania, dlatego jego zdolność do generowania nowego popytu jest ograniczona.

Podobnie ocenia sytuację Agnieszka Majkusiak, dyrektor generalna ds. sprzedaży i marketingu Atal. Zwraca uwagę, że transakcje wspierane przez ten program stanowią niewielki odsetek wszystkich zakupów, choć rozwiązanie sprawdza się w inwestycjach o niższym poziomie cenowym.

> \\ Polsce grozi scenariusz, w którym młodzi będą formalnie posiadać majątek w regionach pozbawionych atrakcyjnych perspektyw zawodowych, a jednocześnie nie będzie ich stać na życie w miastach, w których chcieliby pracować i rozwijać karierę. To może oznaczać trwałą zmianę struktury rynku mieszkaniowego i rosnącą rolę najmu wśród kolejnych pokoleń Polaków. \\

Eksperci wskazują przede wszystkim na problem limitów cenowych. Monika Kudełko, dyrektor ds. strategii i komunikacji marketingowej w Activ Investment, zauważa, że większość inwestycji realizowana jest w centrach dużych miast, gdzie ceny rynkowe znacząco przewyższają ustawowe limity programu. Jeszcze bardziej dosadnie ocenia to Renata Mc Cabe-Kudła, country manager w Grupo Lar Polska. Jak podkreśla, firma nie posiada obecnie żadnego mieszkania w Warszawie, które mieściłoby się w limitach umożliwiających skorzystanie z Rodzinnego Kredytu Mieszkaniowego.

Pokolenie najemców i mobilnych właścicieli

W efekcie młodzi Polacy coraz częściej stają przed wyborem między wieloletnim oszczędzaniem a wsparciem finansowym rodziny. Jednocześnie ich podejście do własności wyraźnie różni się od postaw poprzednich pokoleń.

Z raportu Otodom i Invest Komfort „Szczęśliwy dom: Na własnych zasadach. Młodzi dorośli na rynku nieruchomości", przygotowanego na podstawie badań przeprowadzonych wśród ponad 6,6 tys. respondentów oraz warsztatów z licealistami i studentami, wynika, że młodzi są znacznie bardziej mobilni i ostrożni w podejmowaniu decyzji mieszkaniowych. Aż 59 proc. najmłodszych dorosłych rozważy kredyt mieszkaniowy wyłącznie wtedy, gdy rata nie obniży ich obecnego standardu życia.

– Młodzi będą jednym z najbardziej skomplikowanych pokoleń na rynku mieszkaniowym – jednocześnie dziedziczącym, wynajmującym, migrującym, kupującym później, ostrożniej i na własnych zasadach. To pokolenie zupełnie inaczej myśli o mieszkaniu niż ich rodzice. Konieczność adaptacji do skomplikowanych warunków rynkowych sprawia, że decyzje o zakupie podejmowane są znacznie dłużej i z większą ostrożnością – ocenia Katarzyna Kuniewicz, dyrektorka badań rynku w Otodom.

Badania pokazują, że aż 71 proc. młodych osób dopuszcza w przyszłości zmianę miejscowości zamieszkania, 69 proc. zmianę mieszkania, a 30 proc. nie wyklucza wynajmowania lokalu do końca życia.

Ekspertka ostrzega, że Polsce grozi scenariusz, w którym młodzi będą formalnie posiadać majątek w regionach pozbawionych atrakcyjnych perspektyw zawodowych, a jednocześnie nie będzie ich stać na życie w miastach, w których chcieliby pracować i rozwijać karierę. To może oznaczać trwałą zmianę struktury rynku mieszkaniowego i rosnącą rolę najmu wśród kolejnych pokoleń Polaków.

(Współpraca: p.woz.)

eprasa.pl 1e52f816ad


fot. Pixabay/d

PONAD 10 MLN WYBITYCH PTAKÓW. DROBIARZE OSTRZEGAJĄ PRZED WZROSTEM CEN

HODOWLA \ **W 2026 r. z powodu grypy ptaków i choroby newcastle wybito już ponad 10 mln sztuk drobiu. Najbardziej ucierpiał sektor produkcji jaj – straty objęły niemal 5 mln niosek, co oznacza ubytek ok. 12 proc. potencjału produkcyjnego. Branża ostrzega, że ograniczona podaż może utrzymać wysokie ceny jaj, a przy dalszych zakażeniach możliwy jest również wzrost cen mięsa drobiowego.**

PRZEMYSŁ \ Przedsiębiorstwa drzewne i meblarskie ograniczają działalność i rezygnują z inwestycji. Mierzą się z narastającą niepewnością dotyczącą dostępu do surowca

Rząd dokonuje egzekucji na branży drzewnej

Branża drzewna i meblarska jest krok po kroku niszczona przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Tym razem resort oczekuje, że od 2027 r. co najmniej 787 tys. ha lasów zostanie wyłączonych z pozyskiwania drewna. Decyzja została podjęta bez żadnych konsultacji z przedsiębiorcami.

Lucyna Piwowarska


Według branży rządowa polityka staje się najpoważniejszym katalizatorem kryzysu polskiego sektora drzewnego i meblarskiego od dekad | fot. Adobe Stock

Jeszcze do niedawna branża drzewna i meblarska była wizytówką i kluczowym filarem krajowej gospodarki oraz jednym z europejskich liderów eksportu. Dziś ten dorobek jest krok po kroku niszczony przez MKiŚ. Z kraju wyznaczającego standardy stajemy się krajem tracącym przewagi konkurencyjne, inwestycje i rynki zbytu" – zarzuca rządowi Koalicja na rzecz Polskiego Drewna, skupiająca przedsiębiorców i organizacje reprezentujące przemysł meblarski, tartaczny, płytowy i papierniczy. Rząd spycha tę gałąź gospodarki na margines, rezygnuje z wykorzystania najbardziej ekologicznego zasobu naszego kraju, jakim jest drewno.

„W całym kraju przedsiębiorstwa drzewne i meblarskie ograniczają działalność, rezygnują z inwestycji oraz mierzą się z narastającą niepewnością dotyczącą dostępu do surowca. Rządowa polityka staje się najpoważniejszym katalizatorem kryzysu polskiego sektora drzewnego i meblarskiego od dekad. Przegranymi są przedsiębiorcy, pracownicy i całe regiony żyjące z gospodarki leśnej, a państwo nie utrzymuje się z konferencji prasowych, kampanii społecznych i apeli NGO. Państwo utrzymuje się z pracy ludzi oraz podatków płaconych przez firmy. Tymczasem rząd uderza właśnie w branżę, która od dziesięcioleci tworzyła miejsca pracy, budowała eksport i zasilała budżet państwa miliardami złotych" – podkreśla Koalicja na rzecz Polskiego Drewna.

Koalicja donosi, że Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska, skierowała pismo do dyrektora generalnego Lasów Państwowych Adama Wasiaka, wskazując administracyjnie, jakie cele powierzchniowe, wskaźniki i terminy realizacji ma wykonać przedsiębiorstwo. Bez żadnych konsultacji i dialogu z branżą, jakie konsekwencje będzie miała podjęta decyzja. Paulina Hennig-Kloska nakazała, aby od 2027 r. 1,43 mln ha, zarządzanych przez Lasy Państwowe zostało zakwalifikowanych jako lasy o wiodącej funkcji przyrodniczej lub społecznej, a co najmniej 787 tys. ha zostało wyłączonych z pozyskania drewna. Dodatkowo 186 tys. hektarów najstarszych drzewostanów ma zostać objętych szczególnym reżimem ochronnym poza istniejącymi rezerwatami. Lasy Państwowe mają opracować i przedłożyć kompletną koncepcję realizacji tych celów do 28 sierpnia 2026 r.

W związku z podjętymi decyzjami Koalicja na rzecz Polskiego Drewna stawia pytania, m.in. na podstawie jakich analiz społecznych, gospodarczych i przyrodniczych ustalono, że aż 20 proc. powierzchni Lasów Państwowych ma zostać objętych funkcjami przyrodniczymi i społecznymi. Kto wykonywał te analizy? Czy przed podjęciem decyzji wykonano pełną ocenę skutków gospodarczych dla przemysłu drzewnego, meblarskiego, zakładów usług leśnych i samorządów lokalnych? Czy ministerstwo ma zbiorczą analizę pokazującą łączny wpływ wszystkich decyzji ograniczających gospodarkę leśną na podaż drewna, ceny surowca, zatrudnienie i konkurencyjność polskiej gospodarki? Czy przewidywane są działania osłonowe dla przedsiębiorców, pracowników i samorządów, które mogą ponieść negatywne skutki ograniczenia pozyskania drewna? Kto weźmie odpowiedzialność za skutki tych decyzji?

Przez lata gospodarka leśna miała się dobrze, lasy rosły, a przemysł kwitł, dopóki nie pojawili się Paulina Hennig-Kloska i jej podobni ekologiczni ideolodzy. Szkód, które zostaną zadane tej branży, nie będzie można odrobić latami. A być może o to właśnie chodzi, by miejsce europejskiego lidera drzewnego i meblarskiego zajął ktoś inny.

Atomowy zwrot w Szwajcarii. Parlament uchyla zakaz, o wszystkim zdecydują obywatele

ENERGETYKA \ **Szwajcaria stoi u progu historycznego przewrotu w swojej polityce energetycznej. W czerwcu 2026 r. szwajcarski parlament ostatecznie przegłosował rządowy projekt ustawy znoszącej zakaz budowy nowych elektrowni jądrowych. Decyzja ta unieważnia strategiczne postanowienia z 2017 r., kiedy to obywatele w ogólnokrajowym głosowaniu opowiedzieli się za stopniowym wycofywaniem atomu po katastrofie w japońskiej Fukushimie. Ten krok to odpowiedź Berna na kryzys geopolityczny, wojnę na Ukrainie i rosnące ryzyko deficytu energii w okresie zimowym.**

Głównym architektem i twarzą politycznego resetu stał się szwajcarski minister energii, Albert Rösti. Podczas burzliwych debat parlamentarnych przekonywał on, że utrzymanie „opcji nuklearnej" to niezbędna polisa ubezpieczeniowa dla kraju. Szwajcarski rząd argumentuje, że dynamicznie rosnące zapotrzebowanie na prąd, konieczność redukcji emisji dwutlenku węgla i widmo blackoutów wymagają stabilnego oraz bezemisyjnego źródła energii. Zdaniem zwolenników nowej ustawy same źródła odnawialne, takie jak słońce i wiatr, mogą okazać się niewystarczające do zapewnienia suwerenności energetycznej państwa otoczonego przez kraje Unii Europejskiej.

Decyzja parlamentu wywołała natychmiastową i ostrą reakcję partii lewicowych oraz organizacji proekologicznych. Lisa Mazzone, przewodnicząca szwajcarskiej Partii Zielonych, dosadnie skrytykowała nowe przepisy – przyznała, że „sabotują one szybki rozwój zielonej energii i ochronę klimatu". Zieloni wraz z szeroką koalicją przeciwników atomu ogłosili już uruchomienie procedury referendalnej. W szwajcarskim systemie demokracji bezpośredniej zebranie 50 tys. podpisów w ciągu 100 dni od publikacji ustawy automatycznie kieruje sprawę pod ogólnokrajowe głosowanie. Według doniesień portalu branżowego NucNet eksperci spodziewają się, że ostateczne referendum odbędzie się na początku 2027 r.

Obecnie w Szwajcarii funkcjonują cztery reaktory zlokalizowane w elektrowniach Beznau (Beznau-1 jest najstarszym działającym reaktorem komercyjnym w Europie), Gösgen i Leibstadt, zaspokajające blisko jednej trzeciej krajowego zapotrzebowania na prąd. Parlament zastrzegł, że jakiekolwiek pozwolenie na budowę nowego bloku zostanie wydane pod warunkiem, że finansowanie projektu będzie w pełni zabezpieczone przez inwestorów. Szwajcarskie Forum Nuklearne z zadowoleniem przyjęło decyzję polityków, wskazując, że nowoczesne technologie, w tym małe reaktory modułowe (SMR), mogą zagwarantować krajowi pełną niezależność w czasach globalnych turbulencji.

(pw)

eprasa.pl 1e52f816ad


fot. Wikipedia/d

Piotr Maślak
redaktor TVP Info w likwidacji, w wywiadzie z Andrzejem Szejną z Lewicy

**\\ Zdarzało się panu kiedykolwiek dla swojego leczenia wykorzystywać sytuację, pozycję polityczną, żeby być lepiej potraktowanym niż inni pacjenci? W takiej poważnej sytuacji jakiejś? Bo mi się zdarzało. **

FELIETON \ Drugi obieg świadczeń medycznych dla partyjnych towarzyszy

Segregacja Polaków – sedno systemu Tuska

Politycy Koalicji Obywatelskiej, korzystając z zasobów publicznej ochrony zdrowia, stworzyli w Szpitalu Południowym kastowy system, drugi obieg usług medycznych. To przywilej i prestiż, ale też ogromna oszczędność czasu i pieniędzy, na które pod rządami partii Donalda Tuska nie mogą sobie pozwolić zwykli obywatele, traktowani jak pariasi przez coraz bardziej głodzony i ograniczony system. W czasach PRL elita władzy i lojalni funkcjonariusze reżimu mieli choćby sklepy za żółtymi firankami. Koalicja Obywatelska ma swój salonik VIP.



Krzysztof Wołodźko

W mainstreamowych mediach trwają próby wygaszania i ograniczania negatywnych konsekwencji afery w stołecznym Szpitalu Południowym. Donald Tusk usiłuje przedstawić jako źródło całej sytuacji konflikt między dwoma lekarzami – Dawidem Kacprzykiem i specjalistą przedstawianym jako sygnalista. Ten drugi już znalazł się na celowniku „Gazety Wyborczej": „Afera warszawskiego Szpitala Południowego. Sygnalista z niewyjaśnioną przeszłością". Medialna próba zdyskredytowania lekarza doskonale wpisuje się w strategię lidera koalicji 13 grudnia, który doskonale zdaje sobie sprawę, że układ polityczny, który zbudował, może zaraz zacząć trzeszczeć w szwach.

„Donald się wściekł". Na co?

Nie chodzi wyłącznie o stołeczny szpital, w którym platformerska elitka (KO długo nosiła nazwę Platforma Obywatelska) urządziła sobie z pomocą swojego radnego lekarza prywatny SOR, bez najmniejszego skrępowania korzystając z publicznych środków, tyle że z ominięciem wszelkich niedogodności, które są udziałem zwykłych śmiertelników. Istotne jest, że polityczne przyzwolenie szło z samej góry, co znakomicie pokazują krętactwa wiceszefa KO Rafała Trzaskowskiego w całej sprawie. Z bardzo dużym prawdopodobieństwem można założyć, że prezydent Warszawy wiedział o korupcji (tak rzecz należy nazwać) w Szpitalu Południowym, który – jak znaczna część publicznych zasobów w stolicy – okazał się politycznym folwarkiem, partyjnym latyfundium tłustych kotów z Koalicji Obywatelskiej.

W ostatnich dniach niemal ustannie słyszymy, że „Donald się wściekł" lub zaraz się wścieknie. Jedyne, co w tej sprawie może boleć staro-nowego premiera, to to, że „nowe ośmiorniczki" wyszły na jaw tak szybko: jeśli Koalicja Obywatelska liczyła ponownie na dwie kadencje u władzy, to właśnie zmuszona jest do poważnej korekty swoich marzeń. Tusk musi być świadom, że zbudował partię dla liberalno-postkomunistycznych „elit" III RP. I to ze wszystkimi tego konsekwencjami. A najważniejsza – z punktu widzenia społecznych napięć i kryzysów wizerunkowych – jest taka: to system przyjazny tylko dla tych, którzy należą do uprzywilejowanego kręgu. Było to jasne już w pandemii, gdy poza kolejnością zaczęli szczepić się ludzie ideowo i politycznie bardzo bliscy Platformie Obywatelskiej. Najgłośniej było oczywiście o Krystynie Jandzie, która swoje przywileje traktuje jako pewnego rodzaju historyczną, artystyczną i towarzyską oczywistość. Co rozsądniejsi ludzie tego układu wolą się jednak nie obnosić ze swoimi możliwościami i koneksjami. Dla polityków otaczających Tuska jest to szczególnie niebezpieczne – a równocześnie cały system jest stworzony właśnie dla nich.

Polska VIP-ów kontra Polska plebsu

Salonik VIP w Warszawskim Szpitalu Południowym to tylko emanacja całego układu, na którym zbudowano w ogromnej mierze III RP. Tyle że w czasach social mediów, obiegu informacji i opinii, które nie zależą już wyłącznie od kilku stołecznych wielkich redakcji, nie da się ukryć niewygodnych dla platformerskiej kasty informacji, nawet jeśli mainstream na nagłaśnianie afer ludzi władzy poświęca 10 proc. emocji z lat rządów Zjednoczonej Prawicy. W czasach, gdy TV Republika jest już naprawdę silnym medium, nie da się też ukryć, że 20. gospodarka świata na potęgę zamyka powiatowe szpitale, ludzie masowo tracą pracę jak Polska długa i szeroka, gdy większe cwaniaki oraz pomniejsze cwaniaczki z rządzącej koalicji pasą się z publicznych pieniędzy i nawet się z tym specjalnie nie kryją. Ludzie Koalicji Obywatelskiej nazywają Dawida Kacprzyka Nikodemem Dyzmą. Zapominają jednak o ważnym motywie ze słynnej powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza: Dyzmę stworzyły polityczne i arystokratyczne elity, prezes Banku Zbożowego urodził się z chciwości, żądzy władzy, zakulisowych rozgrywek i nieformalnych grup wpływu, silniejszych niż głos pojedynczych polityków.

Ktoś powie, że każda duża partia tworzy takie saloniki VIP i takich Dyzmów. To być może by przeszło. Problem i dla układu Tuska, i dla milionów Polek oraz Polaków tkwi gdzie indziej: nieformalny, drugi obieg usług publicznych idzie w parze z totalną pogardą wobec znakomitej większości mniej zamożnego społeczeństwa. I z programowym, ostentacyjnym już właściwie niszczeniem publicznej ochrony zdrowia. To wariacja, a raczej logiczne dopełnienie doktryny Sławomira Neumanna: jeśli jesteś jednym z nas, należysz do wewnętrznego, partyjnego kręgu, ominą cię nie tylko prawne kłopoty, oszczędzisz sobie licznych niedogodności, które spotykają w Polsce zwykłych śmiertelników – i to najdotkliwszych niedogodności, dotyczących stanu zdrowia, psychofizycznych cierpień, życia, choroby, kalectwa i śmierci.

Polska Tuska za żółtymi firankami

To naprawdę jest kastowy system, niezależnie, czy jego beneficjentów nazwiemy tłustymi kotami, platformerską magnaterią, czy braminami środkowej Europy, istota systemu jest taka sama: protuskowa elita nie tylko pasożytuje na publicznych zasobach – równocześnie odmawia ich innym. Protuskowa elita nie chce wydawać własnych pieniędzy na leczenie, nawet jeśli do pewnego momentu, progu finansowego byłoby ją na to stać – chętnie leczy się „na NFZ" (to biedniejsi i mniej uprzywilejowani są zmuszani do „współpłatności"). Wie też, jak oszczędzić sobie mnóstwa niedogodności związanych ze zwykłymi ścieżkami dostępu do licznych usług publicznych, bo ma swoich Kacprzyków, wobec których umie być hojna – również z publicznych środków. Protuskowa elita wie równocześnie, że musi opinii publicznej pokazywać się jako wolnorynkowa, proeuropejska, prodemokratyczna i tolerancyjna – choć jest siedliskiem społecznych patologii godnych najciemniejszych kart historii upadku Rzeczpospolitej. I tylko czasem, z rozbrajającą szczerością, jak Piotr Maślak, pracownik TVP w likwidacji, przyzna, że w takim układzie trzeba się po prostu odnaleźć i z niego korzystać. Tyle że politycy liberalno-postkomunistycznego układu nie mogą tego głośno powiedzieć, co doskonale pokazała reakcja Andrzeja Szejny na słowa mediaworkera.

Jeszcze jedno budzi w tym kontekście ni to rozpacz, ni śmiech. Nie tylko mojemu pokoleniu na początku III RP obiecywano Polskę znacznie lepszą niż PRL. Dziś, gdy spojrzeć na system partyjnego klientelizmu z jednej strony, z drugiej – zabieranie zwykłym ludziom elementarnych usług publicznych można na serio pytać, czy właśnie takiego kraju chcieliśmy. I takich, demokratycznych ponoć, elit politycznych. Donald Tusk może się wściekać do woli, a mainstreamowe media mogą, ile wlezie, apelować do niego, by ukrócił przywileje swoich ludzi. To niemożliwe – platformerski folwark zbudowany jest na chybotliwym balansowaniu między przywilejami wobec nielicznych i biedapaństwem dla całej reszty. I to nie są przywileje zdobyte na wolnym rynku, lecz w ramach głębokiego drenażu publicznych zasobów, sprowadzonych do nagrody za polityczną przynależność i lojalność. Platforma Obywatelska tak rządziła przed 2015 r. i tak rządzi dzisiaj, jako Koalicja Obywatelska. W czasach PRL „czerwone elity" miały dla swoich – mówiąc w skrócie – sklepy za żółtymi firankami. Tak wiele musiało się zmienić, by pewne rzeczy pozostały po staremu, tyle że w nowych, uśmiechniętych dekoracjach.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat
Sanato
Pobyty
lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 623/22 z wniosku Gminy Sosnowiec - Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Stryjewskim, synu Stefana i Zofii, zmarłym 08 sierpnia 2013 r. w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

eprasa.pl 1e52f816ad

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.



ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl 1e52f816ad



fot. Wikipedia/d

ROCZNICA \ 100 lat temu, 22 czerwca, w Nowej Wilejce urodził się Tadeusz Konwicki (1926–2015) – autor „Małej Apokalipsy", „Sennika współczesnego" i „Kroniki wypadków miłosnych". Pisarz, scenarzysta i reżyser przez całe życie wracał do świata Wileńszczyzny oraz doświadczeń pokolenia naznaczonego wojną i powojenną historią. W swoich książkach i filmach łączył pamięć, historię oraz refleksję nad wolnością.

WYSTAWA \ Statut Łaskiego prezentowany w AGAD

Ilustrowany starodruk polskich praw i przywilejów

Ponad tysiąc stron, ręcznie barwione drzeworyty i ponad pięć wieków historii. W Archiwum Głównym Akt Dawnych (ul. Długa 7 w Warszawie) można oglądać jeden z najcenniejszych zabytków polskiej kultury prawnej – przygotowany dla króla Aleksandra Jagiellończyka egzemplarz Statutu Łaskiego. To nie tylko pierwsze drukowane kompendium praw Królestwa Polskiego, lecz także wyjątkowe dzieło sztuki drukarskiej początku XVI w.

Jarosław Kossakowski

Patrząc na ten niezwykły druk, można zadać pytanie, czy nie jest on właściwie inkunabułem. Formalnie nie, ponieważ termin ten odnosi się do publikacji wydanych od daty wynalazku Jana Gutenberga (1455 r.) do końca roku 1500, podczas gdy Statut Łaskiego ukazał się drukiem w 1506 r. Dzieli go jednak od epoki najstarszych druków zaledwie kilka lat i datę można potraktować bardziej elastycznie.

Pokazywany na wystawie „Statut Łaskiego. Zabytek i dzieło sztuki" egzemplarz przygotowano specjalnie dla króla Aleksandra Jagiellończyka. Aby uniemożliwić usuwanie lub dodawanie kart, wszystkie strony zostały przesznurowane, a końce sznura opatrzono wielką pieczęcią koronną z czerwonego laku. Zabytek przeszedł niedawno prace konserwatorskie, dzięki którym odzyskał dawny, imponujący wygląd.

Statut Łaskiego to spis praw, przywilejów szlacheckich, konstytucji sejmowych i praw miejskich, sporządzony w języku łacińskim. Liczące około tysiąca stron dzieło zebrał i opracował kanclerz wielki koronny, późniejszy arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski Jan Łaski (1456–1531), znany również jako mecenas sztuki i literatury. – Jest to dokument, który ma swoją wagę historyczną, ale również wizualną, bo to jest pięknie ilustrowany egzemplarz, przygotowany specjalnie dla króla Aleksandra Jagiellończyka, więc najpiękniejszy, najciekawszy z tych, które w ogóle powstały – mówił na otwarciu wystawy dyrektor AGAD Robert Kostro. Niezwykle ważne treści statutu, przede wszystkim dla historyków prawa i badaczy dziejów polskiej państwowości, ciągle znajdują się w obszarze naukowych dociekań. Bardzo interesująca jest też sprawa druku księgi oraz jej barwnych i czarno-białych ilustracji.

Statut Łaskiego wydrukowano w krakowskiej oficynie Jana Hallera w dwóch wersjach. Pierwsza, niezwykle kosztowna, została wydana na pergaminie i liczyła zaledwie kilkanaście egzemplarzy, w tym prezentowany obecnie egzemplarz królewski. Druga, papierowa, obejmowała ponad sto egzemplarzy rozesłanych do sądów i urzędów administracyjnych dawnej Rzeczypospolitej.



fot. Mikołaj Radziwiłł/d

Oprawiony w tłoczoną ciemnobrązową skórę z metalowymi klamrami egzemplarz królewski wyróżnia się licznymi ręcznie barwionymi drzeworytami. Statut Łaskiego uchodzi za pierwszą polską książkę ilustrowaną. Zamieszczono w nim m.in. pierwsze drukowane wizerunki wszystkich czterech patronów Królestwa Polskiego: św. Wacława, św. Wojciecha, św. Stanisława i św. Floriana. Jedną z najważniejszych drzeworytniczych rycin jest przedstawienie króla Aleksandra Jagiellończyka zasiadającego na tronie w otoczeniu reprezentantów trzech stanów sejmujących: dostojników duchownych, świeckich i posłów ziemskich. Do króla zbliża się Jan Łaski, trzymając w rękach karty symbolizujące statut. Całość kompozycji okala wieniec stworzony przez herby ziem polskich, podkreślający jedność Korony. Innym interesującym barwnym drzeworytem jest genealogia króla Aleksandra. Widzimy tu królewską parę, czyli króla Aleksandra i jego małżonkę Elżbietę Rakuszankę, trzymającą rozchodzące się w kilku kręgach gałęzie z wizerunkami ich potomstwa. Drukowane karty statutu zdobią też chyba ręcznie malowane roślinne bordiury, przypominające średniowieczne iluminacje rękopisów.

Drukarze pierwszych polskich ksiąg posiadali już swoje znaki (sygnety) drukarskie, pełniące funkcję dzisiejszych druków firmowych. Przeważnie odtwarzały one stylizowane monogramy, układy heraldyczne i religijne, wreszcie sceny symboliczne. Druki Jana Hallera, m.in. Statut Łaskiego, zdobił sygnet monograficzny, który na różnych egzemplarzach raz był barwiony, raz czarno-biały, czasami w otoczeniu dekoracyjnych wici roślinnych. Prezentacja Statutu Łaskiego z powodów konserwatorskich będzie bardzo krótka – wystawa w AGAD zostanie zamknięta już 26 czerwca br.

TSUE zabrał głos w sporze o kontrowersyjny serial

PRAWO \ Spór o serial „Nasze matki, nasi ojcowie", oskarżany o fałszowanie historii i szkalowanie żołnierzy Armii Krajowej, trafił przed Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. TSUE odpowiedział na pytanie polskiego Sądu Najwyższego, przed jakimi sądami można dochodzić roszczeń za naruszenie dóbr osobistych przez tego typu produkcje.

Sprawa ma swój początek w niemieckim serialu „Nasze matki, nasi ojcowie", wyprodukowanym przez telewizję ZDF i spółkę UFA Fiction. Produkcja została wyemitowana w Polsce w 2013 r. na antenie TVP1 i wywołała falę oburzenia. Wielu widzów oceniło, że serial przeinacza fakty i uderza w dobre imię Polaków, zwłaszcza żołnierzy Armii Krajowej. Najwięcej kontrowersji wzbudziły sceny sugerujące współodpowiedzialność Polaków za prześladowania Żydów i zaciemniające obraz niemieckiego sprawstwa zbrodni wojennych.

Pozew przeciwko twórcom serialu złożyli kpt. Zbigniew Radłowski i Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Żołnierz AK, powstaniec warszawski i były więzień niemieckiego obozu Auschwitz, który w sierpniu skończy 102 lata, uznał, że produkcja fałszuje obraz polskiego podziemia i godzi w dobre imię jego żołnierzy. Powodowie domagali się przeprosin i zadośćuczynienia od niemieckich producentów oraz nadawcy.

Krakowski sąd prawomocnie nakazał twórcom serialu opublikowanie przeprosin na kanałach telewizyjnych, na których produkcja była emitowana w Polsce i Niemczech. Po wniesieniu skarg kasacyjnych Sąd Najwyższy zwrócił się do TSUE z pytaniami dotyczącymi właściwości sądów w tego typu sprawach.

W wydanym 18 czerwca wyroku w sprawie C-232/25 Trybunał uznał, że osoba, która uważa się za poszkodowaną emisją programu telewizyjnego, nie może dochodzić naprawienia całości szkody przed sądem państwa, w którym znajduje się centrum jej interesów życiowych. W przypadku sporu o serial „Nasze matki, nasi ojcowie" oznacza to, że roszczenia dotyczące całości szkody powinny być rozpatrywane przez sądy niemieckie, ponieważ tam siedzibę mają pozwani.

W przypadku treści publikowanych w internecie TSUE rozróżnił sytuację pojedynczej osoby i całej grupy. Uznał, że serial nie pozwala na zidentyfikowanie konkretnego żołnierza Armii Krajowej, dlatego nie można oprzeć roszczeń na naruszeniu dóbr osobistych jednej osoby. Jednocześnie produkcja odnosi się do całej formacji, dlatego organizacja reprezentująca żołnierzy AK może dochodzić ochrony jej dobrego imienia przed polskimi sądami.

(AnKraj)

eprasa.pl 1e52f816ad


fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

18:00 | REPUBLIKA — **MAGAZYN PUBLICYSTYCZNY**

„GABINET SAKIEWICZA” \ Polityka z pierwszej ręki i komentarz bez filtrów. Tomasz Sakiewicz zaprasza do rozmowy najważniejsze postaci życia publicznego, a w drugiej części Mirona Hołda sprawdza, czym żyje internet. Program, który łączy kulisy władzy z pulsującą debatą w sieci i wyznacza tematy na cały tydzień.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Serwis Info 08:10 Pogoda Info 08:15 Czterdziestolatek (16) - serial 09:15 Ranczo (62) - serial 10:10 Komisarz Alex (71) - serial 11:05 Ojciec Mateusz - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra	06:25 Rodzina (nie od) święta 06:55 Barwy szczęścia (3338) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:30 Okrasa łamie przepisy 12:00 Wyższa Szkoła Jazdy - mag. 12:35 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Panna młoda (126) - serial 14:05 Va banque - teleturniej	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partnerzy (300) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (301) - serial 09:30 Trudne sprawy (1231) - serial 10:30 Trudne sprawy (1232) - serial 11:35 Gliniarze (846) - serial 12:35 Gliniarze (847) - serial 13:40 Dlaczego ja? (1476) - serial	05:50 Agro Info 05:55 Republika wstajemy! 06:10 Kto tu rządzi? 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna 07:05 Przyjaciele Republiki 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny 08:30 Michał #Rachoń 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:01 Po 12:00	06:00 Policjanci z Miami (15) - serial 07:00 Policjanci z Miami (16) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (14) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (15) - serial 10:00 Maria z przedmieścia (27) - serial 11:00 Maria z przedmieścia (28) - serial 12:00 Nie igraj z aniołem	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:20 Mateczniki Polskości 09:30 Baśniowy teatr lalek 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa 11:30 Warto być ojcem 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Rotmistrz Pilecki - przywrócenie pamięci
PO POŁUDNIU	13:00 BBC w Jedynce 14:00 Złoty chłopak (317) - serial 15:00 Serwis Info 15:10 Pogoda Info 15:25 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:00 Dziedzictwo (956) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:25 Rolnik szuka żony - pr. rozryw. 18:05 Reporterzy - mag. 18:25 Akacjowa 38 (895) - serial	14:35 Na sygnale (859) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (416) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Panna młoda (127) - serial 18:20 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - studio 18:50 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - mecz grupy J: Argentyna - Austria	14:40 Dlaczego ja? (1477) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:25 Interwencja 16:40 Gliniarze (1043) - serial 17:40 Gliniarze (1044) - serial 18:50 Wydarzenia 19:15 Gość „Wydarzeń” 19:25 Sport 19:45 Pogoda	13:00 Trzynasta… 13:35 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 15:20 Klub sportowy 15:25 Republika dzień 16:45 Klub sportowy 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne 18:00 Gabinet Sakiewicza 18:50 Klub sportowy	(100) - serial 13:00 Wspaniałe stulecie (34) - serial 14:00 Kurierzy (19) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (510) - serial 16:00 Lombard. Życie pod zastaw (511) - serial 17:00 Kurierzy (20) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (957) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (958) - serial 20:00 Poza zasięgiem - dramat sensacyjny,	12:55 Stan wojenny w Polsce 13:30 Msza święta 14:30 Beatus, źródła Camino de Santiago 15:25 Nowa Ewangelizacja 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Świadkowie 17:30 Moja parafia 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń.
WIECZOREM	19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda 20:30 Gala 25. Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej 21:00 Teatr Telewizji 22:50 MŚ 2026 - mecz grupy I: Francja - Irak 01:50 MŚ 2026 - mecz grupy I: Norwegia - Senegal	21:25 Postaw na milion - teleturniej 22:20 Na sygnale (849) - serial 22:50 Na sygnale (850) - serial 23:25 Zabić na końcu - komedia sensacyjna, Polska 1990 01:05 Nasz dom w górach (7) - serial	20:00 Nikt - film sens., Japonia/Chiny/USA 2021. Hutch jest statecznym, wiodącym nudne życie ojcem rodziny. Włamanie do jego domu doprowadza mężczyznę do konfliktu z rosyjską mafią. 22:00 Niezłomny - dramat wojenny, USA 2014 00:55 Wrogowie - western, USA 2017	18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny 20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie ******burza 23:35 Republika wieczór 00:00 Biznes Polska 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Express Republiki+	Polska/USA 2004 21:30 Maczeta - film sensacyjny, USA 2010, wyk. Danny Trejo, Robert De Niro, Jessica Alba 23:50 Kod 211 - film sensacyjny, Bułgaria/USA 2018 01:30 Dzielnica strachu (392) - serial 02:30 Lombard. Życie pod zastaw (953) - serial	19:30 Poznajemy Polskę 19:45 Modlitwa dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Dulce et decorum est pro Patria mori 23:30 Pierwszy zmysł - rep. 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

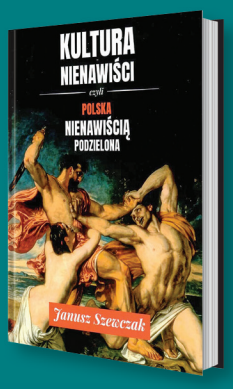


OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

ODKRYJ KSIĄŻKI. KTÓRE INSPIRUJĄ, PORUSZAJĄ I POZOSTAJĄ W PAMIĘCI NA DŁUGO



KULTURA NIENAWIŚCI, CZYLI POLSKA NIENAWIŚCIĄ PODZIELONA

JANUSZ SZEWCZAK

Przenikliwa i odważna diagnoza współczesnych podziałów społecznych. Autor w sugestywny sposób analizuje źródła konfliktów i mechanizmy, które kształtują dzisiejszą debatę publiczną. To książka, która skłania do refleksji i nie pozwala przejść obok siebie obojętnie.

Format: 176x250 mm | **Liczba stron:** 200 | **Oprawa:** twarda



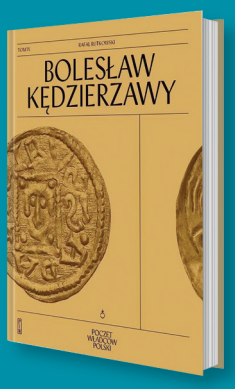
WILCZY SZANIEC. SEKRETY TAJNEJ KWATERY HITLERA NA MAZURACH

FELIX BOHR

Fascynująca podróż do jednego z najbardziej tajemniczych miejsc II wojny światowej. Autor odkrywa nieznane fakty, kulisy funkcjonowania kwatery i sekrety, które przez lata pozostawały ukryte. Obowiązkowa lektura dla miłośników historii i zagadek przeszłości.

Format: 155x215 mm | **Liczba stron:** 328 | **Oprawa:** twarda

Sklep Gazety Polskiej POLECA



BOLESŁAW KĘDZIERZAWY

RAFAŁ RUTKOWSKI

Barwna opowieść o jednym z mniej znanych, a niezwykle interesujących władców Polski. Autor w przystępny sposób przybliża realia epoki i polityczne intrygi średniowiecza, tworząc żywy portret księcia oraz jego czasów.

Format: 164x215 mm | **Liczba stron:** 280 | **Oprawa:** twarda



ASCEZA, ROZPUSTA, ZBRODNIA. SKANDALE TYSIĄCLECIA

SŁAWOMIR KOPER

Historia w najbardziej elektryzującym wydaniu. Sławomir Koper odsłania kulisy skandali, które wstrząsały elitami na przestrzeni wieków – od świętości po upadek moralny. Wciągająca, pełna emocji lektura, która pokazuje historię od jej najbardziej ludzkiej strony.

Format: 150x230 mm | **Liczba stron:** 288 | **Oprawa:** miękka

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl 1e52f816ad


fot. Wikipedia/d

ZMARZLIK WYGRYWA I LIDERUJE

ŻUŻEL \ **Bartosz Zmarzlik wygrał piątą rundę żużlowego cyklu Grand Prix we Wrocławiu na Stadionie Olimpijskim. Polak został liderem klasyfikacji generalnej indywidualnych mistrzostw świata. Zawody opóźniły się o blisko trzy godziny z powodu opadów deszczu. Drugi w stolicy Dolnego Śląska był Brytyjczyk Robert Lambert, trzeci Duńczyk Michael Jepsen Jensen, a czwarty dotychczasowy lider, Australijczyk Brady Kurtz.**

MUNDIAL 2026 \ Bramkarz Eloy Room zapewnił reprezentacji Curaçao sensacyjny remis 0:0 z Ekwadorem

Rekord, którego nikt się nie spodziewał

Każde mistrzostwa świata kreują nowe gwiazdy i bohaterów. Po zakończeniu mundialu w Kanadzie, Meksyku i USA w naszej pamięci pozostaną występy dwóch podstarzałych, jak na warunki piłkarskie oczywiście, bramkarzy z dwóch egzotycznych reprezentacji. Kiedy niemal cały świat zdążył zachwycić się 40-letnim Vozinhą z Republiki Zielonego Przylądka, który w pojedynkę zatrzymał Hiszpanów (0:0), jego wyczyn został skopiowany przez 37-letniego Eloya Rooma z Curaçao, który przyczynił się do sensacyjnego remisu 0:0 jego zespołu w meczu z Ekwadorem.

Artur Szczepanik

Bramkarz piłkarskiej reprezentacji Curaçao Eloy Room przeszedł do historii mistrzostw świata. W zremisowanym 0:0 meczu z Ekwadorem w Kansas City obronił 15 strzałów, co jest rekordem turnieju od czasu prowadzenia statystyk (nie licząc spotkań z dogrywkami)!

Ekwador przyjechał na mundial z wielkimi nadziejami. W eliminacjach w Ameryce Południowej uplasował się na drugim miejscu, jedynie za broniącą tytułu Argentyną. W 18 spotkaniach bardzo wymagających południowoamerykańskich kwalifikacji stracił zaledwie pięć goli. Ekwador w swoim składzie ma wielkie gwiazdy światowej piłki. Piero Hincapié to podstawowy obrońca mistrza Anglii Arsenalu Londyn, podobną rolę odgrywają Pacho w Paris Saint-Germain i Pervis Estupiñán w AC Milan, a Moisés Caicedo z Chelsea jest jednym z najlepszych defensywnych pomocników Premier League.

W ekwadorskim ataku najważniejszym piłkarzem jest Enner Valencia, kapitan zespołu, gracz brazylijskiego Internationalu Porto Alegre, w przeszłości związany z Fenerbahce Stambuł, Evertonem i West Hamem. To jego uderzenia pozwoliły Roomowi pobić rekord mistrzostw. Valencia i koledzy na jego bramkę strzelali 27 razy, z czego aż 15 razy celnie, ale nie byli w stanie pokonać bramkarza Miami FC.

Room już na samym początku meczu błysnął, broniąc strzał Valencii w niewiarygodny sposób. Gdyby wpuścił gola, mecz byłby ustawiony, ale dzięki swojemu refleksowi, natchnął kolegów do lepszej gry.

Lepszy łączny wynik od Rooma w historii mundiali – 16 udanych interwencji – osiągnął w 2014 r. Amerykanin Tim Howard w spotkaniu 1/8 finału z Belgią, ale wówczas czas był wydłużony o dogrywkę.


Nazwisko Eloya Rooma zna już cały piłkarski świat
fot. Alexandra Fechete/SPP/imago sport/Forum

Curaçao jest najmniejszym krajem, jaki kiedykolwiek awansował na mundial. Wyspa położona na Morzu Karaibskim należy do Królestwa Niderlandów. Ma powierzchnię 444 km kw. i zamieszkuje ją nieco ponad 150 tys. osób.

Reprezentacja prowadzona przez znanego Holendra Dicka Advocaata, najstarszego trenera w historii mistrzostw świata (w dniu meczu z Ekwadorem miał dokładnie 78 lat i 266 dni), przegrała w 1. kolejce z Niemcami aż 1:7, ale doświadczony selekcjoner nie załamywał rąk.

Podkreślił wówczas, że jego piłkarze nie mają powodu do przygnębienia i wciąż mogą cieszyć się udaną imprezą, na której Curaçao jest dzięki Roomowi, który w pojedynkę zatrzymał w listopadzie, w najważniejszym meczu eliminacji, Jamajkę (0:0).

Pochodzący z Nijmegen w Holandii Room na początku swojej kariery grał w Eredivisie. W ciągu 10 lat rozegrał ponad 200 meczów w lidze holenderskiej, zdobył tytuł mistrzowski z PSV i puchar z Vitesse. W 2019 r. przeniósł się do USA i Columbus Crew, a potem II-ligowego Miami FC. Z Curaçao pochodzi ojciec bramkarza i dlatego zdecydował się na grę dla egzotycznej wyspy.

– Muszę jeszcze dojść do siebie – powiedział Room po meczu z Ekwadorem. – Tyle było emocji. Wiedziałem, że to będzie trudny mecz. Pierwsza obrona nadała ton, również zespołowi. Dało mi to pewność siebie. Walczyliśmy do ostatniej minuty. Zdobycie punktu w ten sposób dla Curaçao jest absolutnie wspaniałe – dodał.

W innym meczu tej grupy Niemcy wygrali z Wybrzeżem Kości Słoniowej 2:1. Afrykańczycy w kolejnym meczu zmierzą się z Curaçao.

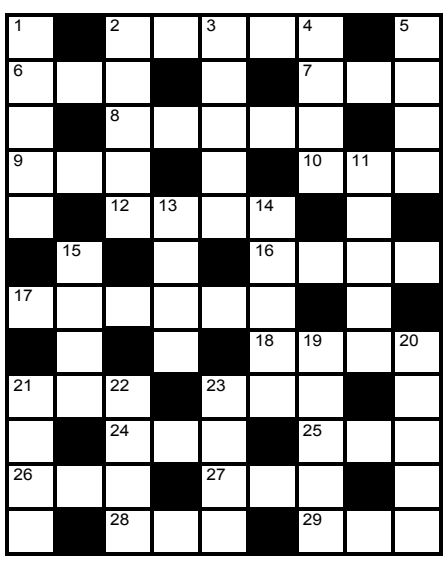
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

2) Kaspijskie lub Czarne
6) Cembrzyńska, aktorka
7) lata nad ziemią
8) rodzaj podnośnika
9) biegnie obok szosy
10) pływają w zupie
12) inwazja, napad
16) zaczyna grecki alfabet
17) toczy się w sądzie
18) etap wyborów
21) modyfikacja genetyczna
23) dawny władca Rosji
24) ciekły w butli
25) właz pokładowy
26) matka Zeusa
27) naturalne, zdrowe
28) od stycznia do grudnia
29) kod bezpieczeństwa

PIONOWO

1) skalne rumowisko
2) barwna na tle chaty
3) pokaz mody
4) unijna waluta
5) porcja, dawka
11) podróżna skrzynia
13) atrybut kelnera
14) brahmini w Indiach
15) kurduje w poprzek rzeki
19) wolne od pracy
20) sznur kowboja, lasso
21) jeden u dromadera
22) pies na polowaniu
23) bywał bez pokrycia



SUDOKU

		5		9	1	2		
				8		6		
	9							
	5				4			
		4	8			7		3
9	1			5	2			
		1			8			
						4		
3				6			1	

2					7		4	
					1		6	2
	5					3		9
5								7
9			4				1	
3	2			8				
			5	9				4
	7						3	
4	3					1		

ROZWIĄZANIA

K	■	G	■	E	■	E	■	N
R	E	W	O	L	U	C	J	A
E	■	A	■	A	■	H	■	T
T	O	R	S	■	P	O	L	O
■	C	■	O	K	O	■	A	■
N	E	O	N	■	T	O	S	T
■	A	■	D	N	O	■	S	■
U	N	I	A	■	P	R	O	M
C	■	S	■	G	■	U	■	I
Z	A	K	O	N	N	I	C	A
T	■	R	■	U	■	N	■	R
A	T	A	K	■	W	A	T	A

8	6	1	9	2	5	3	7	4
4	9	7	3	8	6	1	2	5
3	2	5	7	1	4	9	8	6
1	3	8	6	7	2	4	5	9
2	4	9	1	5	8	6	3	7
5	7	6	4	3	9	2	1	8
6	5	3	8	9	1	7	4	2
9	1	2	5	4	7	8	6	3
7	8	4	2	6	3	5	9	1

8	5	7	4	2	1	3	6	9
1	2	6	5	9	3	7	8	4
4	9	3	6	8	7	2	5	1
6	3	2	1	5	8	9	4	7
9	1	4	2	7	6	5	3	8
5	7	8	9	3	4	6	1	2
3	4	5	7	1	2	8	9	6
2	8	1	3	6	9	4	7	5
7	6	9	8	4	5	1	2	3

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 1e52f816ad